

Montaż mostu średnicowego jest w pełnym toku. Bezdeszczowa pogoda umożliwia szybką pracę. Na zdjęciu — robotnicy posługując się olbrzymim dźwigiem układają elementy przęsła. (Fot. API)

1 sierpnia oficjalna proklamacja Trizonii

Pod presją Anglosasów Francja godzi się na „zło konieczne”

PARYŻ 6.7 (PAP). Agencja France Presse komunikuje, powołując się na wiadomości z kół poinformowanych, że dnia 1 sierpnia br. generał Koenig oficjalnie ogłosi przyłączenie strefy francuskiej do Bizonii.

W tym samym dniu wejdą również w życie, przewidziane uchwałami konferencji londyńskiej, zarządzenia w sprawie koordynacji handlu zagranicznego Trizonii. M. in. Francja zgłosi swe przystąpienie do anglosaskiej agencji eksportowo-importowej, kierującej handlem zagranicznym Bizonii.

Sprawozdawcy dyplomatyczni do noszą, że fakt przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii jest uważany w wielu kołach politycznych za „zło konieczne”. Francja, jako je dyna koncesję — uzyskała prawo rozdziału artykułów eksportowych i importowych na terenie swej własnej strefy. W ten sposób — stwierdzają korespondenci — Anglicy i Amerykanie udzielili Francji prawa, które już istniało, natomiast wzamian za to zmusili ją do podporządkowania się agencji eksportowo-importowej opanowanej przez Amerykanów.

Polityczna unifikacja nastąpi z chwilą powołania separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego oraz obdarzenia Trizonii nowym statutem okupacyjnym.

Anglosasi izolują się

BERLIN, 6.7 (PAP). Jak donosi prasa niemiecka wychodząca w radzieckiej strefie okupacyjnej, władze amerykańskie mają zamiar stworzyć w zachodnich sektorach Berlina odrębny magistrat, policję i centralny bank.

Niemiecka prasa prawicowa podaje, że w zachodnich sektorach Berlina istnieje już podobno wspólna komendantura trzech władz okupacyjnych. Dziennik „Neues Deutschland” pisze, że władze brytyjskie i amerykańskie dążą do izolowania swych sektorów od sektora radzieckiego, mimo, że spowoduje to wzrost bezrobocia. Prasa donosi również, że władze amerykańskie i angielskie w szybkim tempie wywożą urzą-

dzenia fabryczne do zachodnich stref Niemiec.

Wielka Czwórka w Berlinie?

LONDYN, 6.7 (BS).

W Londynie panuje nastroj wyczekiwania w związku z sytuacją w Berlinie coraz głośniejsze mówi się o nowych rozmowach ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki, jako o jedynym wyjściu z istniejącego impasu. Wymienia się nawet już Ber-

BERLIN, 6.7 (ZAP). W dniu dzisiejszym został wznowiony ruch autobusowy na liniach: Berlin — Hanower, Berlin — Hamburg i Berlin — Monachium. Uruchomiono również komunikację samolotową między Berlinem a Hamburgiem. Pierwszy bilet został sprzedany burmistrzowi Berlina, Luizie Schroeder, która udala się do Hamburga.

Berlińscy kolejarze przystąpili do naprawy uszkodzonej linii kolejowej Berlin — Helmstedt.

lin jako przypuszczalne miejsce tych rozmów.

Rzecznik Foreign Office zaznaczył, że minister Bevin odwołał również swoje oświadczenie w sprawie Niemiec, jakie miał złożyć 6 bm. w Izbie Gmin.

Parlamente Anglii i Francji obradują nad planem Marshalla

LONDYN, 6.7. (PAP). W Izbie Gmin rozpoczęła się wczoraj debata nad planem Marshalla. Zagaił je min. Cripps, który przedstawił poważne trudności, piętrzące się przed Wielką Brytanią. Zdaniem Crippsa, jedynym środkiem, który mógłby przyczynić się do osiągnięcia pewnej równowagi gospodarczej Wielkiej Brytanii, — jest plan Marshalla.

Cripps w długim swoim przemówieniu pominął milczeniem warunki planu Marshalla, które — jak wiadomo — wywołały zaniepokojenie w Wielkiej Brytanii. Mówca ograniczył się do pochwały planu Marshalla, dziękując rządowi amerykańskiemu za jego „hojność”. W końcu Cripps apelował do Izby Gmin, wzywając ją do zaaprobowania układu dwustronnego.

Z ostrą krytyką umowy dwustron-

nej USA wystąpił b. poseł Labour Party Platts - Mills. Mówca stwierdził, że umowa ta doprowadzić musi do gospodarczego zniszczenia Wielkiej Brytanii. Akceptując warunki umowy dwustronnej z USA — powiedział Platts - Mills — wyrzekamy się naszej niezależności handlowej, rezygnujemy z resztek wolności politycznej i ostatecznie sprowadzamy nasz kraj do roli kolonii amerykańskiej.

Poseł Platts - Mills podkreślił w szczególności niebezpieczeństwo, jakim zagraża Wielkiej Brytanii od budowa przemysłu niemieckiego. Klauzula największego uprzywilejowania Niemiec, przewidziana w umowie dwustronnej z USA — powiedział on — wyprze całkowicie Wielką Brytanię z rynków europejskich i poważnie narazi na szwank jej handel z krajami Imperium.

Umowa spotkała się również z opozycją wśród posłów konserwatywnych. Pięciu wybitnych członków partii konserwatywnej zgłosiło w Izbie Gmin poprawkę, zalecającą odrzucenie tej umowy. Po prawka stwierdza, że „Izba nie może przyjąć warunków, które zmniejszają osłabienia więzów między imperialnymi i pozbawienia Brytyjskiej Wspólnoty Narodów inicjatyw i odpowiedzialności za jej własny rozwój”.

Obroncy planu Marshalla zrzekają się głosu

PARYŻ, 6.7 (PAP). — Zgromadzenie Narodowe, które w poniedziałek rozpoczęło debatę nad francusko-amerykańskim układem dwustronnym, dotyczącym planu Marshalla, było widowiskiem osobliwej sceny. Po pierwszych dwóch przemówieniach, przewodniczący wywołał z kolei 5-ciu dalszych mówców, którzy, — jak się okazało — nie przybyli na posiedzenie. Na żądanie ministra Bidauld posiedzenie zostało odroczone. Należy podkreślić, że nikła frekwen-

Odmowa Eisenhowera w sprawie kandydatury na prezydenta USA

NOWY JORK, 6.7 (API). General Dwight Eisenhower oświadczył ostatecznie, że nie przyjmie nominacji na kandydata z ramienia żadnej partii.

Eisenhower podkreśla dalej, że nie oznacza to, by miał milczeć „w sprawach ważnych dla kraju”.

Oświadczenie Eisenhowera wywołało duży niepokój w partii demokratycznej. United Press donosi, że wysoko postawione osobistości partyjne nie ukrywają, że Truman czeka porażki. „Tylko Eisenhower mógłby nas uratować — twierdzą demokraci. — Bez niego jesteśmy zgubieni”.

Oświadczenie było tym bardziej przygnębiające, że w partii demokratycznej powstał wyraźny rozłam. Delegaci z miast północnych oświadczyli jeszcze wczoraj, że głosować będą przeciwko Trumanowi. Panowało przekonanie, że Eisenhower uzyskałby nominację natychmiast. Truman jest w niezwykle ciężkiej sytuacji, której dowodem jest ankieta korespondentów New York Times'a, wykazująca, że Truman „ma przed sobą ciężką i prawdopodobnie straconą walkę” o nominację na oficjalnego kandydata.

Leon Henderson, przywódca organizacji „Amerykanie Akcji Demokratycznej”, który popierał Eisenhowera, oświadczył, że uważa, iż słowo generała jest ostateczne. Dodał jednak: „Truman mimo to został już odrzucony przez partię demokratyczną”.

Z ostatniej chwili

Rewolucja wojskowa w Peru

LONDYN, 6.7 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Limy, że w południowym Peru wybuchła rewolucja. Gabinet peruwiański ogłosił w Limie stan wyjątkowy. Jak wynika z ostatnich doniesień, na czele rewolucjonistów stoi ka-

pitan Alfonso Llosa, cieszący się podobno dużym autorytetem w armii, zwłaszcza wśród młodszych roczników oraz kapitan Izaguirre.

Rząd peruwiański mianował generała Hurtado komendantem wojskowym Limy.

Nowe maszyny rolnicze w ZSSR

MOSKWA, 6.7 (PAP). Instytut Bawczo-Naukowy mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa skonstruował i wyprodukował pierwsze wzory plugów i innych maszyn rolniczych, które zostają przyczepione do traktorów. Maszyny te są znacznie lżejsze i badania, przeprowadzone na Kubaniu, wykazały, że są

one bardziej wytrzymałe od poprzednich wzorów. Wymagają one mniejszej obsługi, a jakoś wykonywanych przez nie prac w zupełności odpowiada potrzebom najnowszej agrotechniki. Instytut pracuje obecnie nad pełną mechanizacją prac na plantacjach kukurydzy.

Parlament Westfalii odrzuca uchwały konferencji londyńskiej

LONDYN, 6.7 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Düsseldorfu, że Główna Komisja Parlamentu prowincji północna Nadrenia — Westfalia (brytyjska strefa okupacyjna) odrzuciła postanowienie konferencji londyńskiej o podjęciu natychmiastowych kroków w kierunku utworzenia Zgromadzenia Konstytucyjnego Zachodnich Niemiec.

Komisja zaproponowała utworzenie w strefach zachodnich Centralnej Komisji Administracyjnej, która zadecydowała, jakie zadania

i obowiązki mają spaść na Niemców, a jakie byłyby zachowane przez okupacyjny rząd wojskowy.

Komisja zwołała specjalne posiedzenie parlamentu w tej sprawie na dzień 14 lipca. Równocześnie po leono premierowi prowincji — Arnoldowi — ażeby poinformował z góry parlament prowincji przed wyrażeniem zgody na jakiegokolwiek propozycje w sprawie konstytucji dla Zachodnich Niemiec.

Kampania przeciw podżegaczom wojennym w Anglii

LONDYN, 6.7 (PAP). — W Glasgow odbyła się konferencja szkockiego Komitetu Walki o Pokój z udziałem 600 delegatów.

Na konferencji przemawiał dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson, który wezwał naród brytyjski do energicznej walki przeciwko groźnemu niebezpieczeństwu wojny atomowej. Naród brytyjski — stwierdził mówca — winien wywrzeć nacisk na rząd i zmusić go do podjęcia rokowań z rządem radzieckim celem złagodzenia istniejącego napięcia. Występując przeciwko oszczerczej kampanii prowadzonej w stosunku do Związku Radzieckiego, Johnson podkreślił, że główną od-

powiedzialność za napięcie w stosunkach międzynarodowych ponosi amerykańska polityka zagraniczna. Zdaniem mówcy, broń atomowa, zgodnie z żądaniem ZSRR, winna być postawiona poza nawiasem prawa. Johnson wskazał wreszcie na konieczność ożywienia stosunków handlowych między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim i krajami Europy Wschodniej.

Sekretarz narodowego związku kolejarzy Williamson skrytykował antyradzieckie przemówienie ministra lotnictwa Wallmsley'a oraz oświadczenia generała Robertsona i ministra Bewlina w sprawie Berlina.

na widowni MIĘDZYKRAJOWEJ Po kongresie SFIO

(Rz) Kongres Francuskiej Partii Socjalistycznej odbył się w sytuacji bardzo dla niej krytycznej. Od chwili zakończenia wojny wpływy socjalistów francuskich wśród mas robotniczych maleją coraz bardziej. Partia, która miała w 1946 roku 350 tys. członków, liczy obecnie około 200 tys.

Ten katastrofalny spadek liczby członków partii dowodzi, rzecz jasna, że polityka SFIO coraz mniej odpowiada nawet jej dotychczasowym zwolennikom. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że SFIO od zakończenia wojny była bez przerwy partią rządową, to zrozumiałe się stanie, że właśnie udział ministrów socjalistycznych w rządzie i prowadzona przez nich polityka przyczyniły się do jej depopularyzacji. Nic też dziwnego, że debata nad sprawozdaniem rocznym kierownictwa partii odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Przedstawiciele niektórych organizacji terenowych nie jednokrotnie krytykowały stanowisko zajęte przez kierownictwo partii i socjalistycznych członków rządu. Sytuacja tych organizacji staje się coraz cięższa. Łatwo ministrowi Mochowi wygłaszać w parlamencie mowy antykomunistyczne. Łatwo pisać w „Populaire” artykuły o odrębnej drodze „demokratycznego” socjalizmu francuskiego. Nietłwo jest jednak lokalnym organizacjom wyjaśniać robotnikom dlaczego socjalistyczny minister Spraw Zagranicznych każe tłumić zbrojnie strajki robotników. Łatwo nawoływać w „Populaire” do pokojowego załatwienia problemu wietnamskiego. Trudno jednak lokalnemu działaczowi socjalistycznemu wyjaśnić, dlaczego ministrowie socjalistyczni zgadzają się, by w trzy lata po wojnie żołnierze francuscy ginęli w Indochinach lub na Madagaskarze.

Rząd wzywa robotników francuskich do wzmocnienia wysiłków w przemyśle, gdyż jest to jedyna droga do wzrostu dochodu narodowego i polepszenia warunków materialnych. Jednocześnie ci sami robotnicy dowiadują się, że od 1945 do 1948 roku wydatki na armię (nie licząc żandarmerii i kosztów utrzymania wojsk okupacyjnych w Niemczech) wynosiły 882 miliardów franków czyli 45 proc. dochodów przewidzianych w budżetach tych czterech lat. Dowiadują się, że na rok 1948 rząd zaprellminował w

budżecie 309 miliardów franków na wydatki wojskowe. Robotnik francuski dowiaduje się również, że armia będzie kosztowała Francję w 1948 roku o 66 miliardów franków więcej, niż w 1947 roku.

W 1947 roku armia francuska liczyła 590 tys. ludzi. W bieżącym roku liczba jej ma wynosić 780 tys. W 1938 roku dla utrzymania porządku w Imperium Francuskim wystarczało 66 tys. ludzi. W bieżącym roku dla tego samego celu potrzeba 180 tys.

Nic też dziwnego, że na kongresie SFIO przedstawiciele niektórych organizacji lokalnych wystąpili z krytyką polityki rządowej. Kongres uchwalił wprawdzie rezolucję wypowiadającą się za dalszym udziałem socjalistów w rządzie Schumana. Jednocześnie uchwalił jednak drugą rezolucję, domagającą się obniżenia kredytów na cele wojskowe o 25 proc.

W jaki sposób socjalistyczny członek rządu pogodzi te dwie sprzeczne rezolucje — nie wiadomo. Trudno przypuścić, żeby wspólnicy socjalistów w rządzie zgodzili się na obniżenie kredytów wojskowych. Ponieważ bardzo mało prawdopodobne jest, by SFIO zdecydowała się wystąpić z rządu, przypuszczają, że druga rezolucja kongresu pozostanie tylko na papierze.

Antyrobotnicze zarządzenia w USA

NOWY JORK, 6.7 (PAP). W związku z szerzącym się niezadowolaniem wśród robotników kolejowych, żądających polepszenia warunków pracy i podwyżki płac, Sąd Federalny USA wydał ustawę, zabraniającą na czas trwania kontroli państwa nad kolejnictwem wszelkich strajków. Związki zawodowe kolejarzy domagające się rozpoczęcia rozmów z pracodawcami w sprawie zmiany umów zbiorowych spotkały się z odmową.

Sytuacja we włoskiej partii socjalistycznej

RZYM, 6.7 (PAP). Jak już podaliśmy, na ostatnim kongresie włoskiej partii socjalistycznej wybrano do władz kierowniczych jedynie przedstawicieli centrum, reprezentujących 40 proc. uczestników kongresu.

Alianci wytworzyli trudną sytuację Oświadczenie marsz. Sokołowskiego w sprawie komunikacji międzystrefowej

MOSKWA 6.7 (PAP). — Jak już donosiliśmy w Babelsberg pod Berlinem odbyła się w sobotę rozmowa pomiędzy marszałkiem Sokołowskim a dowódcami wojskowymi z zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech. Agencja Tass podaje następujące szczegóły tego spotkania.

Marsz. Sokołowski stwierdził, że wznowienie ruchu kolejowego na linii Helmstedt — Berlin jest właściwie sprawą obchodzącą jedynie władze radzieckie. Marszałek podkreślił, że władze radzieckie przystąpiły do naprawy linii kolejowej Helmstedt — Berlin, która po trzech latach intensywnej eksploatacji wymaga gruntownego remontu.

Linia ta była naprawiana i przedtem, lecz od jesieni 1947 r. władze okupacyjne zachodnich dążą systematycznie do dezorganizowania życia gospodarczego strefy radzieckiej. Władze radzieckie nie mają obecnie możliwości korzystania z innych środków komunikacyjnych dla zaopatrywania 20 milionowej ludności niemieckiej w strefie radzieckiej i Berlinie w niezbędne towary, — i dlatego muszą gruntownie naprawić linię kolejową Helmstedt — Berlin.

Marsz. Sokołowski oświadczył, że amerykańskie, brytyjskie i francuskie władze okupacyjne same wytworzyły obecną trudną sytuację przez swą politykę podziału Niemiec. Uczestnicy konferencji londyńskiej, którzy dokonali podziału Niemiec po winni byli zastanowić się nad następnymi decyzjami, a przede wszystkim nad problemem Berlina. Marsz. Sokołowski zapytał dlaczego przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy dokonali podziału Niemiec w Londynie teraz dopiero przypomnieli sobie o Berlinie, który znajduje się w radzieckiej strefie okupacyjnej i który pod względem gospodarczym stanowi część tej strefy? Byłoby bardziej logicznie gdyby na konferencji londyńskiej pomyślano o trudnościach jakie nieuchronnie musiały połączyć za sobą podział Niemiec. Marszałek przypomniał, że uchwały londyńskie zostały powzięte przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sposób całkowicie arbitralny bez udziału i wiedzy rządu radzieckiego i wbrew interesom narodu niemieckiego.

Na zakończenie marsz. Sokołowski oświadczył, że wskutek przeprowadzenia odrębnej reformy walutowej w Niemczech zachodnich oraz wskutek innych środków władz okupacyjnych stref zachodnich, zmierzających do dezorganizacji życia gospodarczego strefy radzieckiej, — władze radzieckie poczuwają się do obowiązku zabezpieczenia interesów 20 milionowej ludności swej strefy oraz gospodarki radzieckiej strefy okupacyjnej.

Napreżenie w Palestynie po odrzuceniu propozycji po pokojowych Bernadotte'a

LONDON, 6.7 (PAP). Jak podaje z Wyspy Rodos Agencja Reutersa, rozjemca ONZ Bernadotte zaproponował oficjalnie Żydom i Arabom przedłużenie zawieszenia broni w Palestynie oraz demilitaryzację Jeruzolimy i rejonu portowego w Haifie. Dla ochrony miejsc zde militarizowanych Francja, Belgia i USA, reprezentowane w Komisji Rozjemczej ONZ, mają wysłać uzbrojone strażę.

Również Żydzi wykorzystali rozejm do uczynienia niezbędnych przygotowań na wypadek podjęcia przez oddziały arabskie nowych działań wojennych.

PARYŻ, 6.7 (PAP). Korespondent agencji France Presse charaktery

zując sytuację wojskową Żydów i Arabów w przededniu zakończenia rozejmu w Palestynie podkreśla, że Arabowie wykorzystali zawieszenie broni dla zaopatrzenia się w paliwo i żywność oraz zastąpienia zniszczonych i uszkodzonych pojazdów mechanicznych nowymi, a wreszcie zgromadzili znaczne ilości materiału wojennego.

Również Żydzi wykorzystali rozejm do uczynienia niezbędnych przygotowań na wypadek podjęcia przez oddziały arabskie nowych działań wojennych.

TEL - AVIV, 6.7 (PAP). Rząd Izraela opublikował komunikat, w którym stwierdza, że oddziały arabskie zaatakowały w piątek osiedle dla żydowskie Kfar Darom, położone w południowej Palestynie. Atak został odparty, jednakże osiedle jest w dalszym ciągu ostrzeliwane przez nieprzyjaciela.

Arabowie odrzucają propozycje pokojowe

HAIFA, 6.7 (PAP). Do portu w Haifie przybiły w poniedziałek dwa transportowce z Cypru, mając na pokładzie ponad 4 tysiące imigrantów żydowskich.

Pełniący funkcje premiera Iraku — Jalel Baban oświadczył, że Arabowie odrzucają propozycje przedłużenia rozejmu w Palestynie. Do dał on, że Arabowie wznowią walkę i będą prowadzić wojnę do chwili uznania suwerenności arabskiej nad Palestyną.

Reforma walutowa rujnuje Zachodnie Niemcy

BERLIN, 6.7 (PAP). Szereg dzienników niemieckich podkreśla zgodnie wzrastające trudności w Zachodnich Niemczech po wprowadzeniu tam reformy walutowej, szczególnie w dziedzinie wynagrodzeń. Sytuacja taka pociągnęła za sobą wzrastające z dnia na dzień niezadowolenie w szerokich masach robotniczych, które nie dysponują dostateczną ilością pieniędzy na pokrycie najpilniejszych potrzeb łącznie z utrzymaniem.

BERLIN, 6.7 (PAP). Szereg dzienników niemieckich podkreśla zgodnie wzrastające trudności w Zachodnich Niemczech po wprowadzeniu tam reformy walutowej, szczególnie w dziedzinie wynagrodzeń. Sytuacja taka pociągnęła za sobą wzrastające z dnia na dzień niezadowolenie w szerokich masach robotniczych, które nie dysponują dostateczną ilością pieniędzy na pokrycie najpilniejszych potrzeb łącznie z utrzymaniem.

Prasa donosi z Recklinghausen, że w Zachodnich Niemczech wzrasta bezustannie ilość górników, którzy muszą zrezygnować nawet z posiłków w stółkach kopalnianych, ponieważ nie są oni w stanie płacić 90 fenigów za obiad. Na kopalni Bluemental ponad 25 proc. górników zrezygnowało z gorących posiłków na miejscu, nie mając czym ich opłacać.

Dziennik „Vorwärts” donosi, że prezes Centralnego Banku prowincji Północna Nadrenia-Westfalia — Huelze, oświadczył, iż bank jego dysponuje na wszystkie potrzeby sumą 300 milionów

Ruch turystyczny przez most na Olzie

CIESZYN (ZAP). Most graniczny na Olzie staje się ostatnio terenem coraz bardziej ożywionego „przemarszu” wycieczek krajoznawczych, kierujących się w obie strony. Młodzież szkolna oraz poszczególne grupy zawodowe udają się zarówno z Czechosłowacji w

głąb Polski, jak i z Polski za granicę czechosłowacką. M. in. do Pragi i Złina (siedziby wielkich zakładów firmy „Bata”) udała się ostatnio stuosobowa wycieczka polskiej młodzieży szkolnej z terenu Śląska, w zgłębiu ostrowskim bawiła zaś wycieczka/hutników śląskich.

Australia zaniepokojona planem Marshalla

LONDYN, 6.7 (PAP). Premier Australii, Chiefley, przybywa w najbliższych dniach do Londynu, aby omówić z rządem brytyjskim liczne zagadnienia związane z przyjęciem przez Wielką

Brytanię planu Marshalla. W kołach politycznych przypomina się, że w okresie wojny Australia posiadała zapasy dolarów, które przekazała Wielkiej Brytanii. Złoto australijskie jest również obecnie sprzedawane Anglii, która z kolei pozbywa się go w Stanach Zjednoczonych za dolary. Australia eksportuje do Anglii i innych krajów bloku szterlingowego towary, które mogłyby z łatwością sprzedawać na rynkach dolarowych. Ostatnio Australia od czuwa brak dolarów. Deficyt dolarowy Australii w ciągu ostatniego roku wynosił 150 milionów dolarów. W tym stanie rzeczy koła rządowe Australii zamierzają zmienić swą politykę gospodarczą i nawiązać bezpośrednio kontakty handlowe z krajami dolarowymi.

Donoszą z Sydney o głębokim zaniepokojeniu z powodu pogłosek na temat dewaluacji funta szterlinga.

Krwawe zaburzenia we Włoszech Czołgi przeciw robotnikom

RZYM, 6.7 (PAP). — W prowincji Modena doszło na tle ciężkiej sytuacji gospodarczej do szeregu nowych krwawych walk między policją a robotnikami rolnymi. W wielu miejscowości policja użyła w akcji czołgów. Przeprowadzono liczne aresztowania.

Gdy przeciw robotnikom władze wysyłają tanki, jednocześnie fazy

ści włoscy coraz jawniej podnoszą przyłbicę. W Neapolu odbył się bez przeszkód ogólnowłoski zjazd faszystowskiej partii Ruchu Społecznego. Uczestnicy zjazdu uchwaliłi rezolucję, domagającą się zniesienia ustaw antyfaszystowskich i anulowania warunków traktatu pokojowego.

Narady wojskowe państw bloku zachodniego

LONDYN, 6.7 (PAP). Minister Mac Neil potwierdził w Izbie Gmin wiadomość, że Kanada będzie brała w przyszłości udział wespół ze Stanami Zjednoczonymi i 5-ma krajami Bloku Zachodniego w dyskusjach nad planem obrony regionalnej. We wtorek rozpoczynają się w Waszyngtonie wstępne rozmowy dyplomatyczne pomiędzy przedstawicielami Departamentu Stanu oraz ambasadorami Wielkiej Brytanii, Francji i Krajów Beneluxu na ten temat. W okresie tym przewiduje się również stałą wymianę poglądów pomiędzy wspomnianymi

mi państwami i Kanadą.

Waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph and Morning Post” donosi, że Departament Stanu podejmuje pierwszą oficjalną próbę omówienia w drodze dyplomatycznej sprawy udzielenia przez USA „poparcia militarnego” — blokowi zachodniemu.

Dnia 6 bm. rozpoczną się w tej sprawie dyplomatyczne rokowania między ambasadorami Wielkiej Brytanii, Francji i państw Beneluxu z Departamentem Stanu, w których weźmie prawdopodobnie udział również podsekretarz stanu Lovett.

W kilku wierszach

— W poniedziałek zmarł w Paryżu na przedmieściu Neuilly znany pisarz francuski Georges Bernanos.

— W południowej Serbii na skutek wielkiej powodzi w dolinach rzek Morawy i Nisawy około 50 tys. osób zostało bez dachu nad głową. 1/3 zabudowań gospodarczych jest całkowicie zniszczona.

— Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernik wręczył na Kremlu marszałkowi Timoszenko order Czerwonego Sztandaru w uznaniu jego długoletniej wzorowej służby w siłach zbrojnych Związku Radzieckiego.

— W poniedziałek doszło w Wielkiej Brytanii do nowej katastrofy lotniczej. 2 samoloty myśliwskie, które wystartowały z bazy morskiej w Lossiemouth zderzyły się w pełnym locie. Pilot jednej maszyny uratował się, wyskakując ze spadochronem, natomiast drugi zginął pod szczątkami samolotu.

— Koszty zaopatrzenia ludności zachodnich sektorów Berlina drogą powietrzną wynoszą 20.000 funtów szterlingów dziennie. Transport powietrzny jednej tony kosztuje około 40 funtów szterlingów, a samoloty brytyjskie przewożą do Berlina do 500 ton dziennie.

— William Draper, amerykański podsekretarz stanu przy ministerstwie wojny przybył samolotem do Wiednia.

— Rumunia dostarczyć ma jesienią Czechosłowacji 30 tysięcy owiec. Czechosłowacja przestała do Rumunii pierwszy transport zamówionych medykamentów.

— Kanał Koryneki, zniszczony przez Niemców 1944 r., został odbudowany i ponownie oddany do użytku.

— Do Moskwy wyjechała delegacja rumuńskiego kościoła prawosławnego z patriarchą Justinianem na czele, celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z obchodem 500-setnej rocznicy istnienia kościoła prawosławnego.

— Czechosłowacka straż celna aresztowała na lotnisku w Pradze obywatela angielskiego A. Tauba z Londynu, który usiłował wywieźć nielegalnie z Czechosłowacji większą ilość obcych walut. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy aresztowanym szczegółowe plany, dotyczące produkcji przemysłowej w Czechosłowacji.

— Cała prasa austriacka podaje na widocznych miejscach wiadomość o zwolnieniu do Wrocławia światowego kongresu intelektualistów. Dzienniki podkreślają, że będzie to pierwszy po wojnie spotkanie najwybitniejszych przedstawicieli kultury europejskiej i światowej.

— Naczelnym dyrektorem radia czechosłowackiego mianowany został przez ministra informacji dyrektor Kazimierz Stahl.

Nasza odpowiedź

AZATEM dnia 21 b.m. nastąpi otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Termin ten podał przed kilku dniami Komisarz Rządu dla spraw Wystawy, wiceminister Kościński, na konferencji prasowej we Wrocławiu, w której wzięło udział około 200 dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Równocześnie minister Kościński zapewnił, że w dniu otwarcia wszystkie prace związane z urządzeniem Wystawy będą już zakończone.

I pod tym też względem wylamujemy się zwycięsko spod tradycji międzywojennych, kiedy u nas żadna wystawa i żadne targi nie były w porę wykonane. Powoływanie się na Wimbledon czy na inne wystawy wszechświatowe niczego oczywiście nie usprawiedliwia, a otwieranie Wystawy, gdy nie jest ona jeszcze gotowa, robi ujemne wrażenie. Tym razem dzięki planowej organizacji i planowej pracy tego defektu nie będzie i na marginesie spraw zasadniczych należy i ten sukces zaznaczyć.

Sprawy zasadnicze zaś dobrze, mocno i lapidarnie scharakteryzował w swoich przemówieniach wiceminister Kościński. Wystawa wykazuje światu, że Ziemia Odzyskana pracują dla pokoju i odbudowy Polski i Europy — podczas gdy w okresie, kiedy należała do Niemiec, pracowały dla wojny i zniszczenia. Równocześnie Wystawa przedkłada całemu światu bilans trzyletniej pracy narodu polskiego na obszarach, które wróciły do Polski w postaci ruin i zgłiszcz, a dziś kwitną i pracują. Przyczyniliśmy się w ostatnich trzech latach w Polsce do tylu dziwów, które stworzyła nasza planowa myśl i ciężka pra-

ca, a które „fachowa“ logika i praktyka przedwojenna uważały za niemożliwe do zrobienia — że niewiele rzeczy dziś już nam imponuje. Ale Wystawa Ziem Odzyskanych jest wydarzeniem rzeczywiste na miarę niezwykłą, a największy podziw powinna budzić u tych ludzi, których wyjątkowej pracy jest ona rezultatem. Gdy zaczęli oni przybywać na Ziemię Odzyskaną, zapewne nikt z nich nie przepuszczał, jak te ziemie będą wyglądać za trzy lata.

Nie trzeba oczywiście tłumaczyć, że za tymi ludźmi, którzy bezpośrednio pracowali i pracują

na Ziemach Odzyskanych, stał i stoi cały naród polski i wspomagają ich wszystkimi swoimi zasobami. To co dokonało się na Ziemach Odzyskanych i co obecnie ilustruje Wystawa, jest rezultatem wysiłku wszystkich twórczych żywiołów w narodzie polskim, ale nie chcemy nie doceniać pracy ludzi pracujących bezpośrednio na miejscu.

Wystawa Ziem Odzyskanych ma także swoją wymowę polityczną. Wykazuje ona, ile prawdy było w propagandzie rewizjonizmu niemieckiego, tak gorąco podtrzymywanego przez anglosasów — że nie zdołamy Ziemi Odzyskanych odbudować. Chyba już dziś nikt nie będzie miał tyle odwagi cywilnej by to powtórzyć. Wystawa Ziem Odzyskanych jest dosadną odpowiedzią na rewizjonistyczne dążenia niemieckie.

2.

Szwedzcy dziennikarze w Warszawie

gośćmi LGL i MSZ

W dniu 3 b.m. bawiła w Warszawie grupa 20 osób, przybyłych ze Szwecji w związku z przylotem nowego szwedzkiego samolotu.

Goście, wśród których znajdowali się redaktorzy: Sixten Ahrenberg z

Marszałek Żymierski na Wybrzeżu

Na Wybrzeże przybył minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Żymierski i w dniu 5 b.m. obecny był na ćwiczeniach marynarki wojennej.

pisma „Aftonbladet“, Kid Brunero na z pisma „Expressen“, Roland Rommerud z pisma „Tex og Bilder“, Bertil Lindskog z pisma „Tex og Bilder“, Tage Eksteolt z pisma „Svenska Dagbladet“, Eric Lundegard z pisma „Dagens Nyheter“ oraz Bo Lindorm, szef prasowy szwedzkich linii lotniczych „ABA“.

Goście zwiedzili Warszawę, po czym tego samego dnia odlecieli do Sztokholmu.

12 warsztatowców P.K.P. pod zarzutem sabotażu

W dniu 5 b.m. przed Wojskowym Sądem w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko 12 pracownikom Toruńskich Warsztatów PKP, oskarżonym o sabotaż.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Wacław Konarzewski, Maksymilian Kosiński, Brunon Lipiński, Stanisław Weber, Franciszek Lewandowski, Czesław Stankiewicz, Kazimierz Chybiński, Jan Szczypierowski, Ferdynand Ragin, Stanisław Sochoń, Adam Ochman i Władysław Sikorski.

Na proces powołano ok. 60 świadków i biegłych.

Roślinność na Marsie

Znany astronom radziecki Grigorij Tichow przeprowadził niedawno nowe, bardzo ciekawe obserwacje Marsa, które wykazały, że na planecie tej istnieje roślinność. Astronomowie uprzednio jeszcze doszli do wniosku, że warunki istniejące w zapalnych strefach Marsa sprzyjają rozwojowi roślinności. Dzień trwa tam przez pół roku marsego, a więc prawie tyle, ile cały rok na ziemi. Temperatura przeciętnie utrzymuje się na poziomie 30°. Strefy te najlepiej są nawodnione, gdyż znajduje się tu wpływ z śnieżnych pól stref polarnych. Obserwacje zmian w zabarwieniu planety pozwoliły uczonemu radzieckiemu stwierdzić, że poza roślin-

Co będzie zawierała pierwsza seria

Narodowego Wydania Dziel A. Mickiewicza

Wobec licznych zapytań, dotyczących układu, liczby tomów i tym podobnych spraw, związanych z Narodowym Wydaniem Dziel Adama Mickiewicza, podajemy kilka informacji.

Komitet Redakcyjny Narodowego Wydania Dziel Adama Mickiewicza postanowił wydać nie luźne tomy, ale kilkutomowe serie. I tak seria pierwsza (tomy I — IV) obejmuje wszystkie utwory poetyckie Mickiewicza, seria druga (tomy V do VII) mniejsze rozmiarem pisma prozą — a więc np. artykuły literackie, Księg. Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego, pisma historyczne itd. Seria trzecia, tomy VII — XI obejmują Literaturę Słowiańską, tzn. wykłady paryskie Mickiewicza oraz Trybunę Ludów; wreszcie seria czwarta obejmuje tom przemówień

i trzy tomy I słów poety. Całość wydania zawarta będzie więc w piętnastu tomach, w czterech kolejnych seriach.

Dla dokładniejszego zorientowania a tych, którzy zgłosili przedpłatę na serię pierwszą, podajemy szczegółowo jej zawartość. Tom I obejmuje wszystkie drobne poezje Mickiewicza, opracowane przez Leona Płoszewskiego. W tomie drugim opracowanym przez Konrada Górskiego, znajdują się powieści poetyckie, a więc „Grażyna“, „Konrad Wallenrod“, „Gaur“ i młodzieńcze próby epickie i przekłady. Tom III zawiera utwory dramatyczne, a więc przede wszystkim „Dziady“, w opracowaniu Stanisława Pigonia. Tom IV wypełnia „Pan Tadeusz“ w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego.

Bił ludzi — ale zabił epidemie

Dalsze zeznania świadków w procesie dr Zenkellera

KRAKÓW, 6.7 (obsł. wł.)

W czwartym dniu procesu przeciwko starszemu lekarzowi szpitala obozowego w Oświęcimiu, Romanowi Zenkellerowi, zeznawali w dalszym ciągu świadkowie.

Charakterystyczne zeznanie złożył kolego szkolny oskarżonego, Martyniak. Stwierdził on, że Zenkeller był zawsze ostry tak w stosunku do kolegów, jak i rodziny.

Świadek Beretyński opisał gehennę chorych na blokach 7 i 8, które nie podlegały oskarżonemu. Sanitariusze

okradali chorych z jedzenia i paczek, nie dając żadnych lekarstw. Rzeczy te były nie do pomyslenia na bloku 14, gdzie szefem był oskarżony.

Świadek Rad oświadczył, że Zenkeller bano się więcej, niż SS-manów. W 1944 roku oskarżony przeprowadzał selekcję do gazu wraz z innymi lekarzami.

Zenkeller był brutalny — zeznał świadek Wolf — miał jednak dużo odruchów dobrych. Zenkeller bił ludzi, ale zabił wszy.

Pozostali świadkowie również podkreślają brutalność oskarżonego, wymieniając jednak fakty, świadczące o pozytywnym stosunku Zenkellera do wielu więźniów w ciężkich warunkach obozowych.

Wobec nie przybycia wielu świadków Sąd rozprawę odroczył.

Wznowienie procesu ks. Łowińskiego

Dnia 19 b.m. po kilku tygodniowym zawieszeniu rozprawy przeci-

wko księdzu Łowińskiemu, oskarżonemu o nadużycia przy odbudowie kościoła na Woli, nastąpi wznowienie rozprawy.

W czasie przerwy przeprowadzono badania psychiatryczne oskarżonego oraz dodatkowe eksperymenty przez biegłych.

Rozprawę przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Okręgowego ob. Zienkiewicz.

Dwa wyroki śmierci w Poznaniu

za znęcanie się nad robotnikami

Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał na karę śmierci Karola Vogla z Augsburga i Jakuba Riedla z Reigersdorfu, którzy jako funkcjonariusze firmy budowlanej „Sager i Werner“ znęcali się nad robotnikami narodowości polskiej i żydowskiej.

KRONIKA POLITYCZNA

NOWY KONSUL

Prezydent RP, udzielił 30 ub. m. exequatur p. Washingtonowi Alexandro Orfila, konsulowi Argentyny w Warszawie.

DELEGACJA KOŚCIOŁA BAPTYSTÓW U PREMIERA

Dnia 5 b.m. premier Cyrankiewicz przyjął delegację Kościoła Baptystów: dr Charley Johnsona (Ameryka), prezesa Światowego Związku Baptystów dr Oskara Oehrna (Norwegia), sekretarza gen. Związku, pastora Hammerstahla (Szwecja), dyrektora Akcji Pomocy Polsce oraz pastora Aleksandra Kircuna, preze-

sa Rady Naczelnej Kościoła Baptystów w Polsce, mgr. Alfreda Kurza, rektora Seminarium Teologicznego w Malborku oraz Stefana Andersa, sekretarza gen. Kościoła Baptystów w Polsce.

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Premier Cyrankiewicz przyjął wczoraj ambasadora RP w Belgradzie Jana Karola Wende.

AMB. PISEK U MARSZAŁKA SEJMU

Dnia 3 b.m. w godzinach przedpołudniowych Marszałek Sejmu Usta wodawczego RP ob. Władysław Kowalski przyjął ambasadora Republiki Czechosłowacji pana Frantiska Piska.

W dniu święta USA

Przyjęcie w ambasadzie

Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki (w rocznicę ogłoszenia niepodległości w r. 1776) charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie p. Edward Savage Crocker wydał przyjęcie, w którym wzięli udział: przedstawiciele Rządu Polskie-

go z min. Modzelewskim na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z wiceministrem Obrony Narodowej gen. Spychalskim oraz korpus dyplomatyczny akredytowany w Warszawie z dziekanem amb. — Lebediewem na czele.

„Straszny“ bilans ministra Pelly

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

„Bilans, od którego włosy dęba stają“ — pisze prasa demokratyczna o exposé finansowym, wygłoszonym przez chadeckiego ministra Skarbu Pella, a i prasa prorządowa nie może nie nazywać go „straszny“, „niepokojący“... 1506 miliardów lirów rozchodów wobec 780 miliardów dochodów — to rzeczywiście „sytuacja delikatna“, jak ją określił nawet sam minister. Ale to jeszcze nie wszystko: dług skarbu włoskiego sięga astronomicznej sumy 2553 miliardów, z czego 1169 miliardów długów nagłych, krótkoterminowych. Skarb państwa nie ma najmniejszego pojęcia, jak z tego wybrnąć. Wobec tak strasznego stanu finansów włoskich nie wywarła już większego wrażenia wiadomość podana przez tegoż ministra, że obieg pieniężny Włoch wynosi obecnie aż 815 miliardów lirów i że rząd De Gasperi'ego wydrukował znowu 187 miliardów lirów dla pokrycia deficytu finansowego, mimo że uroczyste zobowiązał się (podczas wydalania z rządu ministrów socjalistycznych i komunistycznych) do polityki antyinflacyjnej.

Minister Pella mimo to był w dobrym humorze, gdy wykladał przed przerażonym parlamentem swe kataklizyczne cy-

fry. Z 2 i pół milionami bezrobotnych uporał się jakoś, nie wspominając o nich wcale, i zadowolili się przeznaczaniem 67 miliardów lirów na cele za pomocowe. Szkolnictwu włoskiemu rzucił ochlap — marną sumę 60 miliardów. Wojsku zaś przeznaczył aż 275 miliardów, tzn. więcej niż jedną trzecią wszystkich dochodów skarbu włoskiego. A myśmy myśleli, że biedne Włochy, pobite w wojnie, skrupowane klauzulami traktatu pokojowego zaniechały wreszcie swego „snu o szpadzie“...

Przeciętny Włoch zadaje sobie i innym zrozumiałe pytanie: jak jednak myśli rząd zaradzić temu niezwykle mu stanowi finansów, jak zamierza za pobiec katastrofie finansowej, ku której toczy się kraj? Minister Pella coś tam powiedział na ten temat, ale to tylko napelnio jeszcze większym niepokojem szerokie warstwy narodu włoskiego. Ogłosił on mianowicie, że rząd ma zamiar zrzucić z siebie odpowiedzialność za cenę chleba, czyli innymi słowy: każdy Włoch wkrótce będzie musiał nabywać swój chleb po cenach czarnorynkowych, co zaciąży jeszcze bardziej na budżecie rodziny włoskiej żyjącej zresztą i teraz w stanie perma-

nentnego niedojadania. Rząd De Gasperi'ego poradził sobie więc przede wszystkim przez zmniejszenie racji chleba na stole robotnika i bezrobotnego włoskiego. Zapowiedź Pelly zostanie urzeczywistniona błyskawicznie. Odpowiednie czynniki rządowe zapowiedziały już, że od 1 sierpnia kg. chleba będzie kosztował 120 lirów miast obecnych 65.

Śledzmy dalsze kroki Pelly w kierunku uzdrowienia jego „strasznego“ bilansu. Zapowiada on surowszy system podatkowy — ale zapomnieliśmy o „nadzwyczajnym podatku małątkowym“ uchwalonym już dawno temu jeszcze przez Zgromadzenie Ustawodawcze, którego celem było silne, jednorazowe opodatkowanie zamożniejszych warstw, wymigających się stale od świadczeń na rzecz państwa. Okazuje się więc, że to prawda, iż De Gasperi zobowiązał się przed wyborami wobec Confindustrii (Związek Przemysłowców) do rezygnacji z tych podatków, których domagali się „bolszewicy“. W nowym parlamencie włoskim, w którym zasiada 308 posłów chadeckich nie wspomina się o nich więcej.

Zapowiadając nowe „rygorosy podatkowe“, włoski minister skarbu starannie wstrzymał się z analizy dochodów skarbu włoskiego (tych oszczędzonych 780 miliardów). „Zapomniał“ on, mianowicie, wymienić, że 80 proc. dochodów skar-

bu włoskiego to dochody z pośredniego opodatkowania, najczęściej artykułów pierwszej potrzeby (ciężko na importcie, monopole itd.) napływające do skarbu państwa z kieszeni szerokiej warstwy ludności robotniczo - rzemieślniczej i drobnomieszczańskiej. Pozostałe 20 proc. — podatki bezpośrednie, składają się również przeważnie ze świadczeń robotniczych, urzędniczych, drobnego i średniego przemysłu. Jest faktem, że skarb ściągnął tylko jeden miliard lirów podatku (uchwalonego pod naciskiem byłych ministrów socjalistycznych i komunistycznych) tytułem „korzyści reżymowych“ (chodzi o dorobek nie się majątków na faszyzmie i wojnie), a 40 (!) natomiast miliardów ściągnięto od klas niezamożnych tytułem „wyjątkowego“ proporcjonalnego podatku majątkowego“, zwalczanego przez robotników i klasy średnie z powodu jego antydemokratycznego charakteru.

Tak więc zapowiedź „rygorosów podatkowych“ obok tego, że rząd zniósł urzędową cenę chleba, napelnia uzasadnionym niepokojem większość narodu włoskiego. W najzupełniejszej harmonii z tą polityką pozostaje zapowiedź Pelly dalszego otwarcia Włoch dla napływu obcych kapitałów. Oznacza to dalsze opanowanie gospodarki włoskiej przez kapitały amerykańskie — widoki wcale nie różowe dla robotnika włoskie-

go, którego możliwości pracy skurczą się znowu na skutek gospodarki trustów amerykańskich.

Istnieje we Włoszech pewna różdżka czarodziejska — nazywa się „Fondo Lire“ („Fundusz Lirowy“). Chodzi o sumę lirów zdeponowaną przez rząd włoski na opłaty za towary z dostaw Planu Marshalla. Decyzja co do tego funduszu przysługuje administracji Planu Marshalla. Otóż do tej różdżki czarodziejskiej uciekają się wszyscy „politycy“, „ekonomiści“ oraz „mężowie stanu“ włoscy z koalicji rządowej. Saragat chce nim „funduszem“ zrealizować socjalizm we Włoszech, De Gasperi chce za jego pomocą zażegnać niebezpieczeństwo apokaliptycznego antychrysta, Trevisani chce nim „planować“ całą gospodarkę włoską, a Pella chce nim pokryć... deficyt. A chodzi o 400 miliardów lirów, z których zostało już tylko 300, a których właściwie nie ma jeszcze wcale, bo przemysłowcy włoscy pomysłili sobie, że wezmą towary marshallowskie „na kredyt“... Minister Pella jednak wszystkie swoje nadzieje bazuje na tym wyimaginowanym na razie „funduszu lirów“. Zakończył więc swoje exposé wcale optymistycznie, jak przystaje na ministra rządu opierającego się na nierealnych planach i niedotrzymywanych przyrzeczeniach.

A. KAMIENNY
Florence, w lipcu.

Norwegia na drodze do dobrobytu

Powojenne osiągnięcia gospodarcze Norwegii są poważne. Analizując sytuację ekonomiczną tego kraju można łatwo zauważyć szybkie podnoszenie się wskaźników dobrobytu.

Produkcja przemysłowa Norwegii przewyższa już dzisiaj o blisko 30 proc. poziom przedwojenny. Rozbudowa przemysłu i floty handlowej stanowią obecnie naczelną zadania gospodarki norweskiej.

ROZBUDOWA FLOTY

Przed wojną flota morską Norwegii szacowana była na 4,8 mln. t. co zapewniało temu krajowioczesne stanowisko w żegludzie światowej. W czasie wojny większość statków norweskich znalazła się w służbie aliantów. Niemieckie łodzie podwodne, lotnictwo i miny przyniosły skurczenie się tonażu norweskiego do 2,7 mln. t. Natychmiast po zakończeniu działań wojennych podjęto prace nad odbudową floty. Już pod koniec 1946 r. stan floty morskiej powiększył się o przeszło 700.000 t., a obecnie osiągnął poziom przedwojenny. W ciągu ostatnich dwóch lat armatorzy norwescy zamówili ogółem 2,1 mln. t. w stoczniach krajowych i zagranicznych w tym 758.000 TDW w Wielkiej Brytanii oraz 1.370.000 TDW w Szwecji. Przewiduje się iż w latach 1950 — 1951 flota norweska posiadać będzie 5 mln. t., a w 1954 ok. 7 mln.

INWESTYCJE W ENERGETYCE

W dziale przemysłu plan rządowy przewiduje przede wszystkim rozbudowę energetyki jak również przemysłu ciężkiego i drzewnego. W ciągu 10 lat inwestycje energetyczne pochłoną około 450 mln. dol., co pozwoli na zwiększenie mocy elektrowni norweskich o 1,5 mln. kW rocznie. Inwestycje te nie dadzą jednak jeszcze w rezultacie całkowitego pokrycia zapotrzebowania tego kraju na energię elektryczną. W późniejszym terminie planuje się zwiększenie mocy elektrowni o dalsze 2,1 mln. kW do 7,2 mln. kW. Norwegia będzie mogła wówczas eksportować pewne ilości energii elektrycznej do Wielkiej Brytanii, dzięki projektowanej budowie kabla pod Morzem Północnym, łączącego siłownię pod Egersund ze Szkocją. W chwili obecnej znajdują się w budowie dwie duże elektrownie wodne, a mianowicie w Rjukan w centralnej Norwegii oraz w Mak. Dzięki wykorzystaniu w większym stopniu siły wodnej do produkcji taniej energii elektrycznej część przemysłu norweskiego unie zależni się w ciągu najbliższych lat od importu węgla.

NOWE FABRYKI

Norwegia rozpoczyna wykorzystywanie swych rud żelaznych przez własny przemysł lotniczy i stalowy. W północnej części kraju buduje się kosztem ok. 40 mln. dol. hutę i walcownie żelaza, mogącą wytwarzać początkowo 200.000 t. stali rocznie. W planach długodystansowych przewiduje się dalszą rozbudowę tych zakładów i produkcję pół miliona ton stali. Połowa jej kierowana będzie wówczas na eksport przez co Norwegia podejmie po raz pierwszy konkurencję z przemysłem stalowym innych krajów europejskich. Przeprowadza się również modernizację i rozbudowę zakładów chemicznych z wielkim koncernem

Norsk-Hydro na czele. Przewiduje się wreszcie uruchomienie wielkiej wytwórni w Ardel z roczną zdolnością produkcyjną 12.000 t.

KŁOPOTY Z DRZEWEM

Czynione są również starania mające na celu normalizację stosunków w przemyśle drzewnym. Przemysł ten posiada dla Norwegii to samo znaczenie co przemysł węgla wy dla Wielkiej Brytanii. Już w czasie wojny przemysł drzewny stał w obliczu ucieczki robotników do bardziej popłatnych zawodów.

Stosunki handlowe polsko-szwedzkie

Bandera szwedzka jeszcze w okresie przedwojennym zajmowała w portach naszego Wybrzeża pierwsze miejsce. I tak w roku 1928 pojemność statków szwedzkich, które weszły do Gdyni i Gdańska, wyniosła 339 tysięcy NRT, w roku 1937 — 1654 tys. NRT, a w roku 1938 — 1.877 tysięcy NRT. W tymże ostatnim roku przed wojną udział tonażu szwedzkiego w ogólnych obrotach naszych portów wyniósł 14,9 proc. Najpoważniejsze pozycje polskiego wywozu stanowiły węgiel, koks, drewno i wyroby z drzewa, cynk i pył cynkowy, nawozy, rury żelazne i stalowe, wyroby włókiennicze. Przywoziliśmy w zamian: maszyny, aparaty i sprzęt elektrotechniczny, rudy, papier, szmaty, żelazo i stal, skóry futrzane itp. Udział Polski w handlu zagranicznym Szwecji przedstawiał się nader pokornie wynosząc 3,5 proc. całego wywozu, a 2,1 proc. przywozu. Oznacza to, że zajmowaliśmy w nim jedno z czołowych miejsc.

Po wojnie, wzajemne stosunki handlowe zostały ponownie nawiązane. Jeszcze w roku 1945, jako jedna z pierwszych podpisana została polsko-szwedzka umowa handlowa. Bandera szwedzka pojawia się w naszych portach wkrótce po ich wyzwoleniu. Już w roku 1947 zajmuje ona tradycyjne pierwsze miejsce, wyrażające się liczbą 1.856 sprzęt elektrotechniczny, rudy, papier, szmaty, żelazo i stal, skóry futrzane itp. statków o pojemności 1192,5 tys. NRT, co stanowi 26,5 proc. ogólnego tonażu, jaki przejeżdżał przez wszystkie nasze porty.

W marcu 1947 r. podpisaliśmy nową umowę handlową ze Szwecją, rozszerzając znacznie wachlarz wymienianych towarów, oraz uzyskując duże możliwości kredytowe. Na mocy tego układu wywieźliśmy do Szwecji towarów za 210 mln. koron szwedzkich, przywieźliśmy zaś za 148 mln. koron szwedzkich. Nadwyżkę Szwecja wpłacała de wizami, a ponadto wzamian za dostawę węgla i koksu udzielała nam kredytów na odbudowę gospodarczą kraju.

Na ostatniej sesji, Sejm ratyfikował protokół, przedłużający polsko-szwedzką umowę handlową z marca ubiegłego roku. Mimo odczuwanych przez Szwecję trudności dolarowych, udało się znaleźć korzystne dla obu stron wyjście z sytuacji. 25 proc. należności za dostarczony przez Polskę węgiel będzie nadal płatne w dewizach. Równocześnie Polska uzyskała przedłużenie o dwa lata terminu spłaty kredytu w wysokości 12 mln. koron. Przewidywana wysokość obrotów towarowych, jakie mają być dokonane na mocy ratyfikowanego przez Sejm układu, wyniesie około 150 milionów koron szwedzkich po stronie importu i 280 milionów po

Po zakończeniu działań wojennych ucieczka ta przybrała charakter masowy, co uniemożliwia obecnie dostępną eksploatację bogactwa drzewnego, które jest czołowym artykułem eksportowym. W wyniku nieudanej rekrutacji robotników cu doziemiejskich postanowiono dążyć do podniesienia wydajności pracy, wprowadzając w tym celu specjalny system premiowania dla robotników i organizując komitety, których zadaniem jest usprawnienie metod produkcji.

stronie eksportu.

Lista towarów, jakie wywozić będzie my do Szwecji zawiera 64 pozycje. Najważniejsze z nich to 3.800.000 t. węgla i 200 tysięcy t. koksu. Ponadto przewiduje się wywóz 10 tys. t. cukru, 20 tys. t. soli, znaczne ilości jaj, poważne ilości tkanin, nici i porcelany.

Przywóz ze Szwecji do Polski jest jeszcze bardziej różnorodny, obejmując 104 rodzaje towarów. Many wśród nich pozycje takie, jak 5 tys. koni, 6 tys. ton śledzi, 820 tys. ton rudy żelaznej, 30 tys. ton pirytu, lekarstwa i wyroby farmaceutyczne, ekstrakty garbarskie, celuloza, makulatura, szmaty, łożyska kulkowe, różnego rodzaju maszyny, akumulatory, sprzęt radiowy, aparaty itd.

Dążeniem obu krajów jest dalsze zaocnienie stosunków gospodarczych. Rozszerzenie naszego Wybrzeża, projekt budowy kanału Odra—Dunaj, wzrastający potencjał przemysłowy Polski, wszystko to pozwala wróżyć polsko-szwedzkim stosunkom handlowym, jak najbardziej pomyślny rozwój.

Nowe materiały budowlane

W ZSRR opracowano sposób budowy domów z bloków odlanych z masy papierowej. Używa się płyt 6,5 na 1,5 m. Płyty odlewa się od razu z całym wykończeniem zewnętrznym i wewnętrznym. Domy z tego materiału będą znacznie mocniejsze i cieplejsze od standardowych domków drewnianych.

Technicy radzieccy wprowadzają do budownictwa nowy materiał do

krycia dachów: bitumizowany karton. Duże arkusze kartonu wyprodukowanego z odpadków tekstylnych, przesyconych bitumem pokrywa się ochronną warstwą piasku, zabarwionego na dowolny kolor. Arkusze układa się na specjalnym podkładzie drewnianym. Po 5—6 latach należy zmienić ochronną warstwę piasku. Pokrycie z kartonu może służyć 15—20 lat. (zd)

Rekordowa wydajność robotników

W ciągu ostatnich 15 lat wydajność w przemyśle na jednego robotnika radzieckiego wyniosła 4,5 raza więcej niż w 1913 r. W tymże okresie cały świat kapitalistyczny podniósł wydajność pracy w przemyśle przeciętnie o 3 proc.

W St. Zjednoczonych w okresie 1929 — 40 wydajność pracy jedne-

go robotnika w przemyśle przetwórczym wzrosła zaledwie o 1,3 procent. (zd)

20.800 traktorów w akcji żniwnej

Czechosłowacki Minister Rolnictwa J. Durisz wystosował w tych dniach do premiera A. Zapotockiego

list w którym zawiadamia go o przebiegu przygotowań do tegorocznych żniw. Zaznacza on, że przy zbiorach pracować będzie ogółem 20.800 traktorów, 24.900 automatycznych wiazaczek, 88 kombajnów i 76.000 żniwiarek. Poszczególne powiaty będą nawzajem udzielały sobie pomocy. Wszystkie maszyny prywatne zostaną zmobilizowane. Przyspieszone będą prace na wielkich gospodarstwach rolnych, aby następnie maszyny mogły być oddane do dyspozycji drobnych rolników. W krajach czeskich potrzebnych jest do pomocy 45.600 sil pracowniczych w rolnictwie. Niedobór ten pokryty zostanie przez tak zw. brigady pracy, złożone z pracowników publicznych, młodzieży miejskiej, rzemieślników oraz pracowników wolnych zawodów. Na Słowaczczyźnie organizowane są rezerwy pracownice na wypadek konieczności przyspieszenia zbiorów.

Przemysł prywatny

Zem Warmińsko-Mazurskich
Przemysł prywatny zrzeszony w samorządzie gospodarczym reprezentowany na terenie województwa przez ekspozyturę Izby Przemysłowo-Handlowej w Olsztynie przygotowuje się do wzięcia udziału w Wystawie Ziem Odzyskanych.

Około 15 przedsiębiorstw woj. olsztyńskiego reprezentować będzie 4 branże przemysłu prywatnego na Wystawie Wroclawskiej. Będą więc ekspozycje: branży drzewnej, spożywczej, fermentacyjnej i chemicznej, przeznaczone na eksport i rynek wewnętrzny.

Dzielny kolejarz

Ministerstwo Komunikacji przyznało nagrodę pieniężną w wysokości 10.000 zł. maszyniście pociągu Nr 388, który dzięki swej przyłom

ności umysłu uniknął wypadku kolejowego na stacji Wrocław — Muechobor Towarowy w dniu 10 kwietnia rb.

ZA GRANICĄ PISZA

Polityka faktów dokonanych w Niemczech — Jeszcze o Konferencji warszawskiej „Pravda”

omawiając przebieg głośniejszej konferencji gubernatorów wojskowych zachodnich stref okupacyjnych Niemiec we Frankfurcie, której przedmiotem — jak wiadomo — była sprawa utworzenia rządu Zach. Niemiec i rewizja granic między poszczególnymi państewkami zachodni-niemieckimi, pisze:

„Opiekunowie amerykańscy przy pomocy swych partnerów brytyjskich i francuskich zaczynają już przykrawać i przebrać na swój sposób zachodnie Niemcy. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych z ogromnym pośpiechem i wszelkimi sposobami dążą do zrealizowania uchwał londyńskich, zmierzających do rozczłonkowania Niemiec i uzależnienia zachodnich terenów niemieckich od monopolu amerykańskich. Ekspansjonistyczne koła w Stanach Zjednoczonych, dążące do realizacji swych własnych egoistycznych planów, nie chcą dopuścić do otwartego odrzucenia postulatów, uchwalonych w Warszawie, ponieważ w ten sposób zdemaskowałyby siebie ostatecznie w oczach wszystkich narodów.

Zasługuje na uwagę — zaznacza pismo radzieckie — że generał Clay, nazajutrz po ukazaniu się wiadomości o konferencji warszawskiej, opublikował oświadczenie w sprawie utworzenia rządu 3 mocarstw w zachodnich Niemczech.

Odpowiadając na wystąpienie min. Be vina w Izbie Gmin na temat sytuacji w Berlinie „Pravda” wskazuje, że miało ono na celu zdyskredytowanie programu działania, wysuniętego na konferencji warszawskiej 8 państw, i od-

wrócenie uwagi opinii społecznej od tego, co się dzieje w tej chwili we Frankfurcie”.

„Le Monde”

w korespondencji z Frankfurtu opisuje przygnębienie, jakie w opinii niemieckiej wywołały uchwały londyńskie.

„Zwraca uwagę — pisze — coraz bardziej zarysowujący się sprzeciw polityków zachodnich Niemiec wobec planu utworzenia zachodnich Niemiec.

Niemcy chcieli jedynie wiedzieć w najgorszym wypadku odpowiednik Rady Ekonomicznej na platformie politycznej, a nie rząd zachodnio-niemiecki. Ludność niemiecka uważa, że premierzy prowincji nie są upoważnieni do przyjęcia dyktatu mocarstw zachodnich, powodującego rozbięcie Niemiec.

„L'aube”

przylacza oświadczenie premiera Szlezewig Holstein — Ludemana, który powiedział, że w Niemczech może powstać jedynie centralny rząd, obejmujący wszystkie obecne strefy.

Tygodniki paryskie komentują w dalszym ciągu uchwały konferencji warszawskiej w sprawie polityki mocarstw zachodnich wobec Niemiec.

„La Tribune des Nations”

pisze m. in.:

„Zebrani w Warszawie ministrowie raz jeszcze potwierdzili konieczność rozmów 4-ch mocarstw w sprawie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. Deklaracja warszawska zawiera wiele żądań francuskich, jak np. kontroli Zagłębia Ruhry przez 4-ry mocarstwa. Nie jest sprawą przypadkową, że w Warszawie ministrowie skrytykowali te same punkty, co do których francuska opinia publiczna wypowiedziała już swoje zastrzeżenia”.

„Bataille Socialiste”

stwierdzający, że konferencja warszawska przesunęła problem Niemiec na właściwy teren, pisze:

„Wobec tak rozsądnych propozycji i tak wyraźnie odpowiadających interesom Francji, naszym antyradzieckim agitatorom zapano na chwilę dech w pierśiach. Minister Bidault — przesyłszy krzyżowy ogień krytyki zarówno z prawicy jak i lewicy w kwestii zaleceń londyńskich — miał niespodziewaną okazję wyprostowania zagranicznej polityki Francji. Powinien on być zająć natychmiast stanowisko i wyrazić swą zgodę na propozycje konferencji warszawskiej”.

Spółdzielczo-Państwowa Centrala Rybna

Na podstawie ustawy o centralach spółdzielczo - państwowych Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał do życia Spółdzielczo Państwową Centralę Rybną.

Min. P. i H. powołał w porozumieniu z Centralnym Związkiem Spółdzielczym Kłomsję Organizacyjną, jako tymczasowy Zarząd nowej centrali w składzie: Henryk Żeligowski, Ludwik Chomiński, Bolesław Gastman, Wacław Kubicz i Leon Romanowski.

Komisja Organizacyjna podjęła czynności z dniem 1 lipca br. W terminie do 15 lipca br. Komisja Organizacyjna ma przygotować organizację nowej centrali, opracowując i

przygotowując strukturę wewnętrzną. Nowa centrala przejmie dotychczasową działalność gospodarczą Centrali Rybnej, która dotąd pracowała jako spółka z ogr. odpow. Do aparatu gospodarczego nowej centrali doszedł parat rewizyjno - instrukcyjny z b. Związku Rewizyjnego Spółdzielni. Zebranie wspólników Centrali Rybnej uchwaliło zgodę na przekształcenie spółki na Centralę Spółdzielczo - Państwową. Nowa centrala obejmie opiekę nad wszystkimi spółdzielniami rybackimi, a w zakresie gospodarczym głównym jej zadaniem będzie prowadzenie i organizowanie gospodarki rybnej w Polsce.

Wystawa Ziem Odzyskanych

W tzw. „dziale problemowym” Wystawy Ziem Odzyskanych uwzględnione zostaną również problemy radiofoniczne. Problem radia powiązany jest tematycznie z problemem kina i teatru i obejmie zagadnienie programu, jego wpływ kul-

turalny na środowisko młodzieżowe, robotnicze oraz zagadnienie radiofonii przewodowej. Niezwykle interesująca jest technika zilustrowania powyższych zagadnień przez luźne skomponowanie elementów graficznych i plastycznych.

Domki doświadczalne mimo, iż posiadają niewielką powierzchnię mieszkalną wyposażone zostały we wszystkie urządzenia kulturalne. Mieszkanie pracownicze składa się z pokoju dziennego, dwóch małych

Aktualne zagadnienia konsumpcyjne

Zasadniczą wytyczną 3-letniego Planu Gospodarczego jest podwyższenie stopy życiowej ludności w Polsce, a co za tym idzie wzrost konsumpcji artykułów wytwórczych.

Gdy spojrzymy wstecz i ocenimy sytuację na odcinku konsumpcyjnym w Polsce przedwrześniowej, musimy stwierdzić, że Polska należała do rzędu najbardziej zacofanych krajów pod względem spożycia szeregu artykułów wytwórczych. Nie ulega wątpliwości, że złożyło się na to szereg przyczyn, których źródła należy się doszukiwać przede wszystkim w wadliwej strukturze gospodarczej. Jednym z głównych czynników wadliwej struktury gospodarczej w Polsce przedwojennej była penetracja obcego kapitału, która nie ujęta w ramy interesów Państwa miała na uwadze jedynie dobro własne.

Gospodarka obcego kapitału zarysowała się najwyraźniej na odcinku przemysłowym. Skala spożycia żelaza i stali, stanowiąca wskaźnik ogólnego poziomu gospodarczego, była w Polsce 7 razy mniejsza na głowę ludności niż w Anglii, 8 razy mniejsza niż we Francji, 6 razy mniejsza niż w Niemczech. Podobnie sytuacja wygląda na odcinku zużycia energii elektrycznej, które było 5 razy mniejsze niż w Anglii, 4 razy mniejsze niż we Francji i 5 razy mniejsze niż w Niemczech. Zużycie cementu było od 4-5 razy mniejsze niż w Anglii, Francji i Niemczech.

Na odcinku spożycia wyrobów włókienniczych, papieru i obuwia Polska znajdowała się na szarym końcu wśród państw europejskich, a sąsiadami jej były: Albania, Turcja i Hiszpania.

Sławna historia eksportu cukru polskiego do Anglii, przeznaczonego do karmienia świń, nie przeszkadzała, że spożycie tego artykułu było u nas mniejsze 5 razy niż w Anglii i 2 razy mniejsze niż we Francji i w Niemczech.

Zamiast systematycznie powiększać konsumpcję czyniono odwrotnie. Np. spożycie węgla w latach 1929-31 wynosiło 854 kg., a w roku 1938 — 720 kg. Spożycie żelaza w latach 1929-31 wynosiło 55 kg. na głowę, a w 1938 r. — 30 kg.

WZROST POTRZEB

Wojna i skutki okupacji spowodowały zmianę struktury spożycia. W roku 1946 spożycie węgla na jednego mieszkańca było większe o 85 proc. niż w 1938 r., spożycie energii elektrycznej o 121 proc. więcej, wyrobów walcowanych o 19 proc. więcej itp. Jeżeli natomiast chodzi o przedmioty bezpośredniego spożycia obserwujemy odwrotny obraz. Odczuwamy silny deficyt artykułów bezpośredniego spożycia — nawet tych, których produkcja osiągnęła poziom przedwojenny. Przyczyny tego stanu rzeczy należy doszukiwać się we wzroście potrzeb ludności, które są znacznie większe niż przed wojną, a powstały właśnie na skutek wojny i okupacji.

Drugą przyczyną jest fakt, że spożycie przed wojną było niejednorodne na głowę ludności na obszarze Polski. Wiemy o tym doskonale, że np. spożycie zapalek w centralnej Polsce było normalne, natomiast w dzielnicach wschodnich zapalek dzielono na trzy części. W Polsce centralnej używano materiałów włókienniczych, a w Polsce wschodniej używano przeważnie ręcznie tkane samodziąły, lniane i wełniane. Spożycie cukru wynosiło w Polsce centralnej od 18 do 30 kg. cukru na głowę rocznie, a na terenach wschodnich od 2-4 kg. Fakty powyższe dowodzą, że ludność rejonów wschodnich była wybitnie upośledzona i nakazują stworzenie takich ilości artykułów wytwórczych aby w równej mierze zaspokojono całą ludność Polski. Właśnie Plan Odbudowy Gospodarczej przez przekroczenie przedwojennych norm wytwórczych zapewnią równomierne życie całej ludności Polski.

PO REALIZACJI PLANU

W roku 1949, a więc po zakończeniu 3-letniego Planu Gospodarczego wzrost spożycia artykułów przemysłowych w stosunku do stanu przedwojennego przedstawiać się będzie następująco: spożycie węgla wzrośnie do 2077 kg. na głowę, wobec 720 kg. w 1938 roku, spożycie stali wynoszące 75,9 kg. wobec 42 kg. w 1937 r., spożycie cementu 80 kg., wobec 27 kg. w 1937 roku.

W wyrobach walcowanych będzie ono wyższe o 138 proc. niż przed wojną; w tkaninach bawełnianych o dwa metry więcej na głowę, w tkaninach jedwabnych o 0,1 m. więcej

co dowodzi, że spożycie tkanin bawełnianych i jedwabnych będzie niższe niż w 1938 r., biorąc pod uwagę dysproporcje pomiędzy Polską centralną i wschodnią. Również w skórze twardej spożycie na jednego mieszkańca będzie mniejsze niż przed wojną o 14 proc. co jest związane z ubytkiem pogłowia zwierzęcego i trudnościami importowymi skóry. Spożycie papieru będzie natomiast większe o 68 proc., niż w 1938 r., a jak wiadomo ilość spożycia papieru świadczy o kulturze danego narodu.

Jeżeli chodzi o spożycie artykułów żywnościowych to 3-letni Plan przewiduje 2695 kalorii na osobę-dzień w 1949 r., podczas gdy w 1938 r. ilość kalorii wynosiła 2668. Kasze i rośliny strączkowe spożywać będziemy w tej samej ilości co w 1938 r., cukru o 83 proc. więcej,

mięsa o 39 proc. więcej, jaj o 8 proc. więcej, ryb 4 razy więcej. Na tomiast mąki pszennej będziemy spożywać o 6 proc. mniej niż w 1938 r., chleba z mąki żytniej o 17 proc. mniej, warzyw i owoców o 61 proc. więcej.

Przebieg sytuacji konsumpcyjnej w kraju po realizacji 3-letniego Planu wykazuje dobitnie, że uczyniony zostanie wielki wysiłek w kierunku osiągnięcia skali przedwojennej i przekroczenia jej w wielu artykułach. Nie znaczy to jednak, że po realizacji tego Planu sytuacja będzie zupełnie zadawalająca. Wprawdzie zagadnienie konsumpcji będzie całkowicie opanowane, ale prawdziwy dobrobyt zapanować może dopiero po realizacji drugiego planu, długofalowego, który postawi Polskę w rzędzie państw, mających najwyższe spożycie.

Rozbudowa elektrotechniki warunkiem postępu gospodarczego

Plan rozwoju przemysłu aparatów elektrycznych związany jest ściśle z planami rozwoju całego życia gospodarczego na wszystkich jego odcinkach.

Trzy lata pracy przemysłu aparatów elektrycznych zamykają poważne osiągnięcia. Pozwalają one przypuszczać, iż przemysł ten wszedł na drogę planowej rozbudowy. Nie przytaczając na tym miejscu szczegółów o tym, co nowego w zakresie budowy aparatów elektrycznych jest już obecnie na warsztacie, a co pójdzie w następnej kolejki, podkreślić należy kilka ważniejszych momentów. Przemysł aparatów elektrycznych dokonał już ujednostajnienia produkcji artykułów instalacyjnych. Spośród wielu odmian, o zupełnie jednakowym przeznaczeniu, różniących się wymiarami i szczegółami konstrukcyjnymi, wybrano typy najlepsze; produkcja pozostałych będzie przez fabryki zaniechana w miarę wyczerpania półfabrykatów i zamortyzowania narzędzi. W ten sposób istniejące i przyszłe fabryki sprzętu instalacyjnego nie będą produkować dowolnych typów i ich odmian, lecz tylko wybrane i komisyjnie zatwierdzone. Kosztem zlikwidowania tu pełnej zbednej i często tylko konkurencja spowodowanej różnicami odmian i gatunków nastąpi podniesienie jakości wyrobów. W tym też celu, a zarazem w celu potania wyrobów wprowadza się podział asortymentów między fabryki, specjalizację fabryk i produkcję masową.

W dziale aparatów rozdzielczych niskiego napięcia program rozwojowy przewiduje m.in. produkcję nastawników młoteczkowych, wyłączników wrzecionowych, jak również innych elementów potrzebnych do wyposażenia dźwignów. Program przewiduje również produkcję automatycznych wyłączników powyżej 1.000 do 4.000 A, styczników powyżej 200 A, jak również elektrycznego wyposażenia tramwajów i lokomotyw kopalnianych, a w dalszej przyszłości lokomotyw dla trakcji międzymiastowej.

Największe zadania ma przemysł aparatów elektrycznych w dziedzinie miernictwa elektrycznego. W chwili obecnej przemysł aparatów produkuje tylko amperomierze, woltomierze oraz niektóre przyrządy uniwersalne, a więc

tylko znikomą część programu, którego domaga się nasze życie gospodarcze. Plany na najbliższe 5 lat przewidują już jednak dostawę całego szeregu przyrządów stosowanych w urządzeniach rozdzielczych, szeregu przenośnych mierników montażowych i laboratoryjnych, niektóre przyrządy do pomiaru temperatur, wreszcie pierwsze aparaty rejestrujące.

Produkcja liczników jednofazowych wzrasta i dojdzie już wkrótce do 1.000 sztuk liczników dziennie. W rb. prze myśl aparatów elektrycznych przystąpił do konstrukcyjnego opracowania nowego polskiego licznika jednofazowego. Wzrośnie znacznie produkcja zegarów elektrycznych. Fabryka przełączników, produkująca obecnie przełączniki czasowe, pośrednie, nadmiarowo - czasowo-niezależne i in. przygotowuje na najbliższą przyszłość przełączniki nadmiarowo - czasowe - zależne, różnicowe oraz regulatory oświetlenia wagonowego.

W dziale elektromedycznym przemysł aparatów spodziewa się w ciągu kilku lat opanować produkcję rentgenów, diatermii, elektrodiagnostów, przyrządów dentystycznych itp. Szereg trudnych problemów do rozwiązania następuje budowa elektrycznych pieców przemysłowych. Nie będzie też pominięte grzejnictwo użytku domowego: kuchnie, piecyki, imbryki itp. Przemysł aparatów pertraktuje ostatnio z zagranicą o licencję na budowę chłodzi domowych i przemysłowych.

Ośrodkiem produkcji elektrotechniki oświetleniowej, przemysłowej, trakcyjnej i domowego użytku oraz elektrotechniki motoryzacyjnej, której pierwsze artykuły pokazały się już na rynku, jest rozbudowująca się fabryka na Okęciu w Warszawie.

Zakład ten zatrudniać będzie 2.500 pracowników.

Z rozszerzeniem zakresu produkcyjnego fabryk aparatów łączy się wprawdzenie do produkcji nowoczesnych zdobyczy elektrotechniki jak np. zastosowanie prądów wielkiej częstotliwości do celów przemysłowych, aparatura kontrolna i regulująca do automatyzacji procesów technologicznych i wiele inn., które przemysł aparatów elektrycznych ma zamiar realizować.

Dorobek ubezpieczeń społecznych

Jak wiadomo, na Wystawie Ziemi Odzyskanych w Wrocławiu budowa pawilonu Z.U.S. została już zakończona. Kierownictwo artystyczne nad pracami przygotowawczymi spoczywa w rękach artystów-grafików, Eryka Lipińskiego. Tadeusza Trepkowskiego i inż. Konstantego Danko.

Ubezpieczenia Społeczne zamierzają pokazać na Wystawie Wrocławskiej swój dorobek w dziedzinie ochrony zdrowia ludności pracującej na Ziemiach Odzyskanych i zobrazować dokonaną tam rozbudowę urzędów socjalnych, służących światu pracy. W pawilonie ZUS będzie wyświetlany film o działalności ubezpieczeń, obejmujących przeszło 1/3 ludności, zamieszkującej Ziemi Odzyskane. Całkowite zespolenie tych Ziemi w dziedzinie urzędów

polityki społecznej zostanie zadokumentowane przy pomocy szeregu eksponatów, których montaż ma być zakończony w najbliższych dniach. W związku z Wystawą ZUS przygotowuje szereg popularnych wydawnictw o warunkach uzyskiwania świadczeń ubezpieczenia chorobowego, wypadkowego i inwalidzkiego.

Rada PZUW obraduje

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Członków Rady powitał wiceminister skarbu Kościński, podkreślając w swym przemówieniu donios-

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 2 VII	Warszawa 2.VII	Gdańsk 2.VII	Katowice 2.VII
Pszennica	3.600	3.600-3.700	3.600	3.600
Zyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	2.400	—	—	2.400
Jęczmień przemysłowy	—	2.400-2.500	2.300	—
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400	2.400-2.500	2.300	2.400
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	4.500-4.700	4.800-5.000	—	—
Proso grube	3.300-3.600	—	—	—
Kukurydza	—	2.700	2.700	2.700-2.800
Mąka pszenna 80%	—	5.600	—	—
Mąka pszenna 70%	5.500	5.900	6.000	5.800
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.700	3.600
Mąka ziemniaczana	8.000	—	—	—
Otręby pszenne 80%	1.600-2.000	1.600-1.800	1.600-2.000	1.600-2.000
Otręby żytnie 90%	1.300-1.500	1.300-1.500	1.300-1.500	1.300-1.500
Otręby jęczmienne	1.100-1.200	1.100-1.300	1.100-1.200	1.100-1.200
Otręby owsiane	—	—	—	7.000
Platki owsiane	—	—	—	—
Otręby kukurydziane	1.100-1.200	1.100-1.300	1.100-1.200	1.100-1.200
Kasza jęczmienna 65%	4.200	4.400-4.600	3.900-4.200	4.400-4.600
Kasza jęczmienna	—	6.400-6.600	6.400	6.700-6.900
Kasza gryczana	—	11.000-12.000	—	—
Pęczak	—	—	—	—
Groch polny	—	—	4.700-5.000	—
Groch Viktoria	—	—	—	—
Groch „Folger“	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	—	—	—	—
Fasola kolorowa	—	—	—	—
Fasola „Jasiek“	—	—	—	—
Bobik	—	—	4.400-4.600	—
Wyka	—	—	6.500	5.800-6.200
Peluszek	—	—	—	5.800-6.200
Łubin złoty	—	—	—	—
Łubin szodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	3.600-3.900	4.000-4.100	3.500-3.900	4.000-4.200
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgorzyczony	4.000-4.300	—	—	4.600-4.800
Seradela	4.600-5.000	—	—	5.400-5.900
Rzepak ozimy	—	—	—	—
Rzepak jary	—	—	—	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
Siemię lniane	17.500-18.000	—	—	16.000-17.000
Siemię konopne	—	—	—	—
Linianka	9.200-9.700	—	—	—
Mak niebieski do siewu	—	—	—	19.000-21.000
Gorzycza	7.500-8.000	—	—	8.500-9.000
Inkarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	—	—	—
Konicz. białe czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	—
Koniczyna biała sur.	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	—	—
Nasiona buracz. mies.	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierańska	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	—
Nasiona marchul.	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	—	52.000-56.000
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	4.000-4.100	4.000-4.100	—	4.500-4.600
Makuch rzepakowy	2.100-2.200	—	—	2.000-2.200
Srut kokosowy	—	—	—	—
Srut lniany	3.200-3.400	—	—	—
Srut rzepakowy	2.000-2.100	—	—	2.000-2.200
Srut soiowy	—	—	—	—
Olej lniany	65.000-70.000	68.000-70.000	—	—
Olej rzepakowy	33.000-35.000	27.000-28.000	36.000-38.000	—
Pokost lniany	—	73.000-79.000	80.000-85.000	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	550-600	—	600-650	600-700
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	650-750	—	760-850	—
Siano pras. n/oteckie	—	—	—	—
Ziemniaki ładalne	500-550	550-600	480-540	—
Ziemniaki Przemysłowe	—	450-500	450-500	—
Marchew jadalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłko ładalne	—	—	—	—
Jabłko przem.	—	—	—	—
Jabłko zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	—	—	—	—

Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż				

Ceny żywca

Na targowisku zwierzęcym w Poznaniu za 1 kg żywca płacono w dniu 30-ym czerwca (ceny loco targowisko łącznie z kosztami handlo-

wymi). Bydło: woły dobrze opasane 108 — 115, średnio 90 — 100, małe 78, krowy dobrze opasane 110 — 130, średnio 86 — 105, małe 65 — 75, buhaje dobrze opasane 108 — 115, średnio 90 — 100, małe 86, bukaty dobrze odżywione 85 — 95, mierznie 75 — 80, cielęta pełnomięsiste 118 — 127, małomięsiste 100 — 115, chudzie 40 — 50.

Świnie: słoniowe poniżej 150 kg 205 — 210, mięsnosłoniowe powyżej 130 kg 195 — 203, poniżej 130 kg 185 — 193, mięsne powyżej 80 kg 172 — 180, maciory opasane 205 — 210.

Owce: młode skopy i maciorki 115 — 130, starsze pełnomięsiste 100 — 110, małomięsiste 80 — 95.

Nastroj na targu ożywo, tendencja zwykła, obrót średni.

Ponad 8 tys. dniówek

W przedsiębiorstwach zatrudnionych na terenach Wystawy Ziemi Odzyskanych wypracowano dotychczas ogółem 8.202 dniówek. Z tego 159 dniówek przypada na prace kie-

rownictwa technicznego, majstro- wie i robotnicy kwalifikowani; pracowało 1.068 dniówek robotnicy niewykwalifikowani — 6.975.

Trzyletni dorobek przemysłu włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych

Już tylko dwa tygodnie dzieli nas od otwarcia Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu. Wystawa, w sposób syntetyczny zobrazuje całokształt zagadnień związanych z tymi ziemiami, a więc między innymi ich rolę gospodarczą jako środka przemysłowego.

Po zapoznaniu się z imponującą już w dzisiejszym stadium prac Wystawą — jeden z dziennikarzy zagranicznych stwierdził w swym przemówieniu, że dla człowieka, umiejącego patrzeć i widzieć — najpiękniejszą i najpotężniejszą wystawą są same Ziemie Odzyskane, ich zakłady przemysłowe, miasta i wieś.

To samo wrażenie odnieśli ci wszyscy, którzy dzięki inicjatywie Centr. Zarządu Przem. Włókienniczego mieli możliwość zapoznania się z najważniejszymi zakładami włókienniczymi na Ziemiach Odzyskanych.

Historia tych wszystkich, tętniących dziś pracą fabryk, jest niemal zawsze taka sama. Zdeastrowane budynki, zde montowane i pochowane w najbardziej nieprawdopodobnych miejscach maszyny, garstka ludzi, którzy w najcięższych warunkach rozpoczęli pracę, niewykwalifikowani pracownicy, którzy często po raz pierwszy zetknęli się z produkcją przemysłową. Schemat, powtarzający się w każdym opisie zakładu przemysłowego na Ziemiach Odzyskanych, sprawy tylekroć omawiane, że już często nieefektywne.

Jeżeli jednak dziś, w trzecią rocznicę przyłączenia Ziemi Odzyskanych do Polski chcemy przedstawić obecny stan ich przemysłu nie wolno pominąć jego historii, gdyż ona tylko może w pełni zobrazować ogrom dokonanego wysiłku.

REPOLONIZACJA

Wartość przemysłu włókienniczego przejętego przez Państwo na Ziemiach Odzyskanych w r. 1945 określono na około 590 mln. złotych przedwojennych. Blisko trzecia część zakładów była zniszczona w 60 do 100 proc. Zaledwie 23 proc. fabryk wykazywało zniszczenia mniejsze, niż 15 proc.

Do uruchomienia przejętych zakładów potrzebnymi byli ludzie. Tych jednak w początkowym okresie brakowało najbardziej. W roku 1945 w całym przemyśle włókienniczym na Ziemiach Odzyskanych pracowało 4.500 osób z czego zaledwie 7 proc. stanowi li Polacy — resztę zaś Niemcy. Dziś przemysł ten zatrudnia blisko 73 tys. ludzi, a odsetek pracujących Niemców nie przekracza 1,5 proc. Cyfry te mówią same za siebie, dla dopełnienia jednak obrazu trzeba sobie zdać sprawę kim byli poprzednio dzisiejsi włóknarze.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Większość zatrudnionych w przemyśle Ziemi Odzyskanych stanowi ludność rolnicza repatriowana z Buga i ludność rolnicza, przybyła tu z przeludnionych wsi Polski centralnej. Są to więc ludzie którzy nie tylko nie znali produkcji włókienniczej, ale nie mieli nigdy nic wspólnego z pracą w fabryce. W tych warunkach konieczne było zorganizowanie szkolenia rozmaitego rodzaju.

W ciągu pierwszych dwóch lat ponad 18 tys. osób przeszło przez szkolenie masowe, polegające na indywidualnym przyuczaniu nowego pracownika przy zastępcach pracy. W tym samym okresie około 3,5 tys. osób przeszkolono na trzymiesięcznych kursach przy sposobieniu przemysłowego. W roku 1947 zorganizowano jednoroczne Szkoły Przystosowania Przemysłowego, których program obejmuje obok przedmiotów fachowych także ogólnokształcące. Szkół tego typu, rozmaitych branż włókienniczych jest w tej chwili na Z. O. osiem i pobiera w nich naukę ponad 2 tys. uczniów płci obojga w wieku od 16 do 20 lat. Obok ośrodków SPP istnieją przy zakładach fabrycznych szkoły przemysłowe dla młodocianych od 15 do 18 lat, w których nauka trwa 3 lata i obejmuje także przedmioty zawodowe i ogólnokształcące. Do 41 szkół tego

rodzaju uczęszcza 2.600 uczniów, którzy po ich ukończeniu otrzymają dyplomy wykwalifikowanych robotników przemysłowych. W ubiegłym roku zorganizowano na Z. O. pierwsze gimnazja przemysłowe. Poważną rolę w szkoleniu zawodowym odgrywają też doraźnie organizowane kursy rozmaitego rodzaju. W ciągu trzech lat uczęszczało na nie ponad 3 tys. pracowników.

PRODUKCJA

W celu uruchomienia i odbudowy objętych na Ziemiach Odzyskanych zakładów przemysł włókienniczy poczynił szereg poważnych inwestycji. Inwestycje na Z. O. wyniosły w 1947 r. — 27,5 proc. sum zainwestowanych w polskim włókiennictwie. W roku bieżącym odsetek ten wynosi 20,5 proc.

Najlepszym sprawdzianem rozwoju przemysłu włókienniczego Ziemi Odzyskanych są cyfry dotyczące jego produkcji. Wartość jej w cenach przedwojennych wynosiła w 1945 r. — 15 mln. zł., w 1946 r. — 178 mln. zł. a w r. 1947 — 356 mln. zł. Nastąpił więc prawie 24-krotny wzrost produkcji w ciągu zaledwie dwóch lat.

W osiągnięciu tak wspaniałych wyników dużą rolę odgrywa ruch współzawodnictwa pracy i ruch wielowarsztatowców.

We wszystkich fabrykach Ziemi Odzyskanych równoległe z rozwojem i rozbudową zakładów szedł rozwój urządzeń socjalnych. Prawie wszystkie zakłady posiadają odpowiednio zorganizowane żłobki, przedszkola, ambulatoria, świetlice, a nawet orkiestry, chóry i koła dramatyczne.

Fabryki włókiennicze Ziemi Odzyskanych pracują pełną parą. Najcięższe lata, w czasie których największy wysiłek koncentrował się na odbudowie i organizacji zakładów pracy są za nami.

Ustrój gospodarczy — społeczny Polski Ludowej pozwoli, aby w dalszym etapie rozwoju produkcji nastąpił wzrost dobrobytu, gwarantujący robotnikom i pracownikom zakładów osiągnięcie poziomu życiowego, odpowiadającego ich potrzebom i równoważącemu ogrom ich pionierskiego wysiłku.

HALINA BRODZKA

Oszczędzamy biały węgiel



Oczyszczanie przewodnic nie jest zadaniem łatwym.

Rożnów jest obecnie w Polsce elektrownią wodną o mocy zainstalowanej 50.000 kilowatów.

Linia wysokiego napięcia 110.000 woltów łączy elektrownię rożnowską ze Śląskiem, Łodzią i Warszawą, które po bierają od niej energię elektryczną podczas porannego i wieczornego szczytu obciążenia. Poza tym może Rożnów

służyć natychmiastową pomocą w razie awarii elektrowni ciepłych. Wobec tych zadań musi być gotowość do ruchu być okresowo sprawdzana zapotrzebowania przemysłu Śląska, Łodzi i Warszawy do czasu ponownego napełnienia zbiornika t.j. najprawdopodobniej na kilka miesięcy. W ciągu tego czasu produkcja wielu fabryk wymienio-nych ośrodków przemysłowych byłaby poważnie ograniczona lub wstrzymana, co pociągnęłoby za sobą nieobliczalne straty. Oprócz tego opróżnienie zbiornika dałoby około 9 milionów kilowatogodzin przeważnie mało wartości-nych.

ROŻNÓW WZYWA POMOCY

W wyniku rabunkowej gospodarki okupanta, przewodnice tych zasuw i zastaw były bardzo zanieczyszczone, zwłaszcza na dnie. W rezultacie woda przedostawała się szerokim strumieniem do komory turbinowej pomimo opuszczenia zasuw i zastaw jednocześnie. Jest oczywiste, że w tych warunkach nie mogło być mowy o przeglądzie turbin, a bezpieczeństwo i ciągłość ruchu elektrowni były zagrożone. Zdawało się na pierwszy rzut oka, że jedynym wyjściem z tej niepokojącej sytuacji jest opróżnienie zbiornika, by ustalić przyczyny nieszczelności i usunąć je. Oznaczałoby to pozabawienie energii elektrycznej w okresach szczytowego zapotrzebowania przemysłu Śląska, Łodzi i Warszawy do czasu ponownego napełnienia zbiornika t.j. najprawdopodobniej na kilka miesięcy. W ciągu tego czasu produkcja wielu fabryk wymienio-nych ośrodków przemysłowych byłaby poważnie ograniczona lub wstrzymana, co pociągnęłoby za sobą nieobliczalne straty. Oprócz tego opróżnienie zbiornika dałoby około 9 milionów kilowatogodzin przeważnie mało wartości-

Przemysł węglowy 1948 r.

Trzyletni Plan Gospodarczy przewiduje w r. 1948 wydobycie 67,5 mln. t. węgla kamiennego. Według ostatnich danych na dzień 1 lipca br. przemysł węglowy wydobyl prze szło 33 mln. ton, co wskazywałoby, że zakreślona przez Plan eksploatacja węgla w roku bieżącym zostanie osiągnięta.

W roku 1947 przemysł węglowy osiągnął 59.130.337 t. wobec planowa nych 57,5 mil. t. Czy rok bieżący pozwoli również na przekroczenie planu, pokaże najbliższa przyszłość. Przemysł węglowy walczy z całym szeregiem trudności przy czym jedną z najpoważniejszych jest brak dostatecznej ilości maszyn, urządzeń i części zamiennych. Przemysł polski nie jest jeszcze należycie przystosowany do potrzeb górnictwa węglowego i koksownictwa.

„Naszym wrogiem numer 1 jest zła jakość materiałów, którymi się posługujemy — pisze naczelny dyrektor techniczny CZPW inż. Krupiąński. Natrafiamy na nieprzewidywalne przeszkody, którymi są ane mia przemysłu przetwórczego, zbyt powolne przystosowanie go do potrzeb górnictwa i niewspółmiernie słabsze dostawy z rynków zagranicznych, niż chłonność tych rynków dla polskiego węgla”. Stwierdzenia te nie są optymistyczne. Uważać je należy za pierwszy dzwonek alarmowy skierowany pod adresem innych przemysłów, od wysiłków których w pierwszym rzędzie zależy dalsza zdolność produkcyjna przemysłu węglowego.

Podkreślić tu należy, że wszelkie problemy choćby najbardziej skomplikowane tego rodzaju jak: odmłodzenie załóg, szkolenie personelu, wzmoczenie dyscypliny pracy, zasile nie przemysłu węglowego nowymi kadrami, są to rozwiązania i mogą być rozwiązane, najlepsze jednak chęć nie zastąpią braku odpowiednich maszyn lub taśm gumowych do transportu węgla.

Rok 1948 przyniesie niewątpliwie rezultaty jakich oczekuje kierownictwo przemysłu węglowego, należy jednak pamiętać o zadaniach na r. 1949 i już dziś uczynić wszystko, co leży w mocy przemysłów pomocniczych, aby kluczowy przemysł węglowy wydobyl w ostatnim roku Planu Trzyletniego 77,5 mln. t.

WĘGIEL BRUNATNY, KOKS, BRYKIETY

W r. 1947 wydobyto 4.760.000 t. węgla brunatnego. Wydobyte w 1948 r. planowane jest na ca 5 mln.

Znaczna część węgla brunatnego przerabiana jest na brykiety.

Plan na rok 1948 przewiduje produkcję 799 tys. t. brykietów, z czego 650 tys. t. otrzymamy z węgla kamiennego i 149 tys. t. z węgla brunatnego. Podkreślić należy, że produkcja brykietów w 1949 r. będzie kilkakrotnie większa niż przed wojną. Zastosowanie brykietów w opale domowym m. in. przez ludność wiejską, która będzie je otrzymywać w ramach akcji „Przemysł dla wsi” pozwoli na znaczne zaoszczędzenie drzewa.

Jeżeli chodzi o produkcję koksu w zakładach koksowniczych należących do przemysłu węglowego to w 1948 r. przewiduje się osiągnięcie 3 mln. t. koksu. Przemysł Węgiel w roku produkuje 66 proc. koksu, resztę produkują koksownie należące do przemysłu hutniczego.

Inną ważną dziedziną produkcyjną przemysłu węglowego jest produkcja energii elektrycznej. Na r. 1948 przewidziana jest produkcja w wysokości 1.608 mil. kWh, wobec 1.463 mil. kWh w r. 1947.

ZJEDNOCZENIE I ZAKŁADY POMOCNICZE

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego jest głównym dostawcą maszyn dla przemysłu węglowego. Na r. 1948 Zjednoczenie przewiduje produkcję w wys. 24.230 t. wartości 62 mln. zł. przedwojennych.

Zjednoczenie Wiertniczo - Górnicze przeprowadza w rb. w dalszym ciągu mechanizację robót dolowych. Zajmuje się ono również wyrobiskami górnymi na kopalniach. Na rok bieżący plan przewiduje wykonanie szybów i szybików — 2.800 m. b., komór i podszybia — 58.000 m. sześć., przekopów — 24.000 m. b., przebudowy — 25.000 mtr. sześć. i wierceń — 23.000 m.b.

Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych zajmuje się zagadnieniami energetycznymi (kotłownie,

siłownie, elektrownie) budownictwem przemysłowym oraz urządzeniami górniczymi. Zjednoczenie przystąpiło w roku bieżącym m. in. do rozbudowy Centralnych Warsztatów Elektrycznych, organizacji Centralnych Warsztatów Parowozowych itd.

Przemysł węglowy posiada szereg zakładów ubocznych. Obejmują one 45 cegielni, jedną szamotownię, 2 betoniarne, 1 pralnię łupku i trzy zakłady wyrobów kamionkowych. Plan produkcyjny na r. 1948 przedstawia się następująco: wyrobów ceramicznych 153 mil. sztuk, wyrobów szamotowych — 1000 t., betonowych — 2.650 t., łupku prażonego — 77.900 t., łupku surowego — 149 tys. t.

Łączna suma inwestycji w 1948 r. wyniesie 13,3 mld. złotych. Poszczególne pozycje inwestycyjne wynoszą: inwestycje w kopalniach — 5.957 mln. zł., budowa nowych kopalni i zakładów — 1.268 mln. zł., koksownie i elektrownie — 1.783 mln. zł., zjednoczenia pomocnicze — 1.653 mln. zł., dostawy zagraniczne — 2.627 mln. zł.

Na budownictwo mieszkaniowe w 1948 roku przemysł węglowy uzyskał kredyty w wysokości 5.870 mln. zł.

Krótki stosunkowo przegląd sytuacji przemysłu węglowego wykazuje jasno, że Rząd czyni wszystko, aby przemysłowi węglowemu zapewnić jak największy rozwój. Olbrzymie kredyty wynoszące 13,3 mld. złotych mówią same za siebie. Wszystko to jednak nie wystarczy, jeżeli poszczególne przemysły od produkcji których uzależniony jest los węgla nie nastawiają się specjalnie na zasilenie tego przemysłu w potrzebne mu materiały. Nastawie nie to, a raczej przestawienie się innych przemysłów musi nastąpić natychmiast. Hasło: „Frontem do przemysłu węglowego” winno stać się nakazem chwili.

Odbudowa przemysłu dziewiarskiego

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Legnicy stale i systematycznie powiększają swą produkcję i przekraczają przewidziane plany produkcyjne. Podczas gdy w roku 1946 przeciętny procent wykonania planu wynosił 106,5 proc., w roku 1947 wzrósł on do 110,2 proc., w roku bieżącym zaznacza się dalsza progresja. Produkcja zakładów w stosunku do r. 1946 wzrosła prawie dwukrotnie.

Wraz z rozwojem zakładów wzrasta poważnie stan zatrudnienia. W r. 1945 zakłady zatrudniały ok. 300 robotników, w końcu 1946 r. już 800 osób a na początku rb. 1500 osób. Całkowite uruchomienie zakładów pozwoli na zwiększenie stanu zatrudnienia przeszło dwukrotnie.

Kadry pracownicze fabryki zasilił poważnie istniejąca przy zakładach szkoła przystosowania przemysłowe

go w której pobiera naukę około 300 uczennic. Zorganizowana jest tu również zawodowa szkoła przemysłu dziewiarskiego. Uczęszcza do niej około 80 uczniów głównie młodocianych pracowników fabryki. (zd)

Ponad milion ton węgla

Dzięki wzmoczeniu pracy w porcie szczecińskim i w mniejszych portach polskich, eksport węgla drogą morską osiągnął w czerwcu 1.093.870 ton. Z tego przypada na port gdański 408.615 t., na gdyński 360.454, szczeciński 227.175 (w maju 216.831) Ustkę — 52.603 (w maju 44.993). Kołobrzeg — 23.411 t. (w maju 21.304 t.) i na Darłowo 21.122 t. (w maju 15.011 t.)



Nurek przed zanurzeniem

ciowych, bo dostarczonych bez względu na zapotrzebowanie, wobec 17 milionów cennych kilowatogodzin, otrzymanych w okresach największego obciążenia z tej samej ilości wody bez opróżnienia zbiornika.

ODPOWIEDZIALNE ZADANIE

Ze względu na rozmiary ewentualnych strat Centralny Zarząd Energetyki postanowił zapobiec opuszczaniu wody, wzywając na pomoc nurków z Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku. Dyrektor inż. P. Szawernowski, w pełni doceniając znaczenie tej sprawy, wydelegował swą najlepszą ekipę, mimo że prowadzi obecnie szereg poważnych prac w porcie gdańskim. Do 24 maja br. nurkowie, Buczma Kazimierz i Cieślak Franciszek pod doświadczonym kierownictwem Jabłońskiego Jana przy starości do treningu na jeziorze rożnowskim, który polegał na przystosowaniu się do dwukrotnie większej głębokości niż zwykła portowa, tj. 30 metrów. Czas tej zaprawy wykorzystala ekipa dla zbadania sposobu podejścia do przewodnic górnych bez cięcia lub odrubowywania krat wlotowych (kraty te służą do zatrzymywania wszelkich przedmiotów, unoszonych przez wodę i mogących uszkodzić łopatki turbin), co znacznie uprościło jej zadanie i skróciło czas wykonania. Nastąpiła żmudna praca oczyszczania przewodnic ze znajdujących się tam betonu, a nawet i żelazta. Bardzo słaba widoczność ze względu na mętną wodę, silny prąd i towarzyszący mu huk utrudniały w znacznym stopniu nieprzerwaną pracę nurków. Dzięki ich ofiarności i umiejętności zawodowej oczyszczanie przewodnic górnych zakończono 31 maja br. a 5 czerwca po przeglądzie wszystkich przewodnic dolnych i wielokrotnej kontroli zachowania się zastaw opuszczonych, stwierdzono iż defekty zostały usunięte. Opróżnianie zbiornika nie jest już potrzebne, a przemysł nasz nie będzie pozbawiony energii rożnowskiej nawet w ciągu jednego dnia.

Inż. JOZEF WAKSMAN

PKP w czerwcu

Polskie Koleje Państwowe załadowały i przewiozły w czerwcu br. 522.329 wagonów towarowych, zamiast planowanych 486.000 wagonów, wykonując w ten sposób plan w 107,5 proc.

Dla porównania podajemy, że w czerwcu 1938 r. naładowano na PKP 369.010 wag., a w czerwcu 1947 r. 409.776 wagonów. Wzrost na

ładunków w czerwcu rb w stosunku do czerwca 1938 r. wynosi 41,5 proc., w stosunku do czerwca 1947 r. 27,4 proc.

W styczniu br. PKP. wykonały plan przewozów w 107 proc., w lutym w 104 proc., w marcu w 109 proc., w kwietniu w 109,9 proc. i w maju w 105,3 proc.

Z perspektywy bocznego toru (I)

Gdy należy podzielić woj. poznańskie?

Województwo poznańskie jest dziś największym pod względem obszaru województwem w Polsce. Ten rozrost terytorialny spowodowało włączenie w skład woj. poznańskiego Ziemi Lubuskiej, która stanowi pod względem geograficznym i geologicznym układ integralną część Wielkopolski. Granice tego województwa sięgają od brzegów Odry prawie po Łęczę, obejmując potężny szmat dawnej, historycznej Wielkopolski. Równoległość terenu województwa, a jednocześnie wielorakość i bogactwo zadań administracji państwowej na tym obszarze stały się przyczyną stworzenia w Gorzowie eksperymentalnej województwa z siedzibą jednego z wojewodów. Fakt ten można przyjąć jako przykład rozsądnego podziału państwa na części administracyjne.

ZIEMIA LUBUSKA JEST CZĘŚCIĄ POZNAŃSKIEGO

W „Przeglądzie Zachodnim”, miesięczniku Instytutu Zachodniego, ukazał się niedawno artykuł, wyrażający przy pomocy argumentów naukowych niepodzielność Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski. Zgadza się z argumentacją autorów ten artykuł. Byłoby rzeczą ze wszech miar niepożądaną administracyjne odrywanie Ziemi Lubuskiej przez awansowanie np. Gorzowa do siedziby odrębnego województwa. Taki czy inny podział administracyjny wywiera bowiem wpływ nie tylko na ściśle urzędowe życie danego terenu, lecz wpływa też na całokształt życia społecznego. Im ściślej Ziemia Lubuska będzie pod każdym względem współżyła z województwem poznańskim, tym większe są szanse pełnego uaktęwnienia całego jej obszaru, który jeszcze wymaga dużego nakładu pieniędzy i energii.

Trzeba na tę sprawę spojrzeć z perspektywy bocznego toru czyli przewodzić pas największych zniszczeń wojennych, ciągnący się od Kostrzyna aż do Gubina. Był to pas wielkich uderzeń strategicznych w atakach poprzedzających generalny szturm na Berlin. Na dzień ten rozległej pradolina Odry wie się leżą w gruzach, a mastecka (jak np. Górzycza i inne) tworzą grupy ruinowisk. Pomimo godnych podziwu wysiłków przedsiębiorczych jednostek kraj ten przedstawia się opłakanie. Dla ożywienia martwych Słubic (stanowiących właściwie tylko jedną z dzielnic dawnego Frankfurtu) przeniesiono tam z Rzepina siedzibę starostwa, jednakże nie można życia tej miejscowości porównać z życiem jakiegokolwiek miasteczka w okolicy Poznania.

A tymczasem właśnie ten przygraniczny pas powinien być otoczony specjalną opieką, właśnie tam musi nam zależeć na jak najszybszym zatarciu śladów wojny, na całkowitej aktywizacji społecznej i gospodarczej. To jest zresztą obszar przedstawiający się najgorzej z całej Ziemi Lubuskiej, która w swej części północnej i południowej zakwitła już pełnią polskiego życia. Oczywiście aktywizacja Słubic, odciętych dziś od lewobrzeżnego zaplecza, wiąże się ściśle ze sprawą projektowanej linii kolejowej, łączącej Kostrzyn przez Słubice z Gubinem i przedłużonej aż do Czechosłowacji. Lecz w aktywizacji danego terenu gra rolę wiele różnorodnych czynników, wśród których poważne miejsce zajmuje promieniowanie wojewódzkiego ośrodka administracyjnego.

CZY KALISZ ODCIĄŻY POZNAŃ?
Już prawie od trzech lat jest w stadium dyskusji sprawa stworzenia województwa kaliskiego w strefie pomiędzy Łodzią a Poznaniem. Sprawa ta nabiera specjalnej wymowy na tle powyższych nakreślonych zadań Poznania w stosunku do Ziemi Lubuskiej. Poznań jako siedziba województwa, zluźniony przez Kalisz z obowiązków w stosunku do wschodnich powiatów Wielkopolski, mógłby bardziej skoncentrować swoją energię na ziemiach nadodrzańskich, najbardziej zniszczonych, a — jako ziemie przygraniczne — wyjątkowo ważnych.

Przesunięcie się całej Polski na zachód wymaga pewnej korekty w podziale administracyjnym. Formalny podział na okręgi administracyjne nie zawsze pokrywa się z rzeczywistym podziałem kraju na

okręgi społeczno-gospodarcze. Stolica okręgów administracyjnych powinna być istotnymi ośrodkami dystrybucji danych okręgów społeczno-gospodarczych, wywierającymi na te okręgi silny i wyraźny wpływ. Naczelna zasada jest łączyć to, co samo życie łączy.

W obecnym układzie stosunków społeczno-gospodarczych w Polsce musi istnieć ścisły związek pomiędzy podziałem administracyjnym i planowaniem gospodarczym. Nie można traktować państwa jako jakiejś federacji województw, z których każde byłoby pod wszelkimi względami jak najbardziej samowystarczalne. Odrębność województw w pierwszym rzędzie wynika z odrębności zadań, jakie poszczególne okręgi mają spełniać w ramach całości ogólnopolskiej.

Nie można więc trzymać się ślepo wspomnień historycznych, przemawiających za utrzymaniem takich czy innych całości administracyjnych, lecz trzeba mieć na uwadze wielkie tendencje rozwojowe na przyszłość.

GEOGRAFIA GOSPODARZA I POLITYCZNA

Niemalą rolę odgrywa tu sprawa odbudowy zniszczonych miast i wsi. Nowy podział administracyjny musi też uwzględniać skutki reform społeczno-gospodarczych, które dokonały się w strukturze rolnictwa po wykonaniu reformy rolnej, w strukturze własności i organizacji przemysłu wskutek upaństwowienia zakładów przemysłowych. Ten układ stosunków włożył na barki władz administracyjnych za pełne nowe i poważne zadania, wymagające czujniejszego i sprawniejszego funkcjonowania poszczególnych komórek urzędowych. Kształtująca się nowa geografia gospodarcza państwa musi wywrzeć decydujący wpływ na jego geografii polityczną. Nie bez du-

Z sądów

Dochodzenie przeciw krwiożercy z więzienia w Grodnie

W związku z prowadzonym dochodzeniem przeciwko Kazimierzowi Bendykowi — volksdeutschowi b. komendantowi więzienia w Grodnie, który w bestialski sposób znęcał się nad posadzonymi tam więźniami, a ponadto powiesił kilku Polaków na placu Skiwielskim oraz zastrzelił męczennicę o nieustalonym nazwisku na ul. Franciszkańskiej w Grodnie, prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie zwraca się do wszystkich osób, posiadających informacje o przebiegu działalności oskarżonego o zgłoszenie ich osobiście, bądź pisemnie do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie (ul. Leszno Nr 53/55).

Muzyczny konkurs genewski
Eliminacje polskie

W dniu 3 bm. po dwudniowej audycji jury polskiego konkursu eliminacyjnego do Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Genewie pod przewodnictwem Piotra Perkowskiego i przy współudziale sekretarza Wiktora Bręgy wybrało skład polskiej reprezentacji muzycznej.

W kolejności uzyskanych punktów jury wybrało jednogłośnie: Bohdana Paprockiego (tenor), Eugenię Szaniawską (sopran), Edwarda Statkiewicza (skrzypce), Alinę Bołchowską (sopran), Bolesława Jankowskiego (baryton), Edwina Golnika (walcornia, większością głosów) i Henryka Palulisa (skrzypce, jednogłośnie).

Reprezentowany jest tedy śpiew, skrzypce i walcornia. Udział tego ostatniego instrumentu jest niemiernie dodatnim objawem równouprawnienia muzycznego, tak u nas niestety i niesłusznie dotąd nieprzeżywanego.

Poziom eliminacji był wysoki i interesujący.

Bohdan Paprocki, znany nam już z występów Opery Śląskiej, poczynił w ciągu roku postępy tak duże, że śpiew jego sprawił nam wszystkim dużą niespodziankę. Liryczny

żego znaczenia są też sprawy oświatowe i kulturalne, których nie wolno zaniedbywać właśnie na obszarach przygranicznych, jak to się dzieło niestety na naszym zachodnim pograniczu do roku 1939. Tereny martwe kulturalnie, pozostawione odłogiem, cierpiące na głód żywego słowa polskiego, teatru, muzyki stały się podatne na infiltrację obcych wpływów kulturalnych i wrogiej propagandy. Bó pamiętajmy: żadna dziedzina życia nie uznaje pustki.

Wielkie problemy administracji państwowej, nad którymi głowią się przy biurkach uczeni specjaliści, stają się nieraz proste i jasne, gdy człowiek z ważnej linii (łączącej pociągami pośpieszonymi Warszawę z Poznaniem i Szczecinem) zjedzie na boczny tor, zagłębi się w głuchej prowincji, przypatrzy się jej troskoma i kłopotom, słowem — wsłucha się w tętno codziennego życia małych komórek, które w sumie tworzą wielki organizm państwowy.

Zofia Karczewska-Markiewicz

Argumenty obrony i replika prokuratora przed wyrokiem na Buehlera

Proces Buehlera ma się ku końcowi: wczoraj przemawiali dwaj obrońcy oskarżonego i replikował prokurator.

Pierwszy obrońca adw. Rappaport, podnosząc wielki liberalizm Trybunału dający oskarżonemu możliwość wszechstronnej obrony prosi Trybunał o wzięcie pod uwagę przy wyroku wyroku wszystkich okoliczności mogących przemawiać na korzyść oskarżonego.

Drugi obrońca oskarżonego adw. Kosiński omawiając zagadnienia wiary i kary oskarżonego podnosi, że Buehler nie wstąpił dobrowolnie do służby w administracji Gubernii Generalnej, przydzielony był natomiast rozkazem wojskowym. O obrońca wyraził dalej przekonanie, że policja i SS stanowiły „Państwo w Państwie”.

Prokurator Sawicki replikując o-mówił jeszcze zagadnienia prawne, ujawniające się w procesie i wyka-zał, że na terenie Polski obowiązują nie prócz międzynarodowych traktatów także tzw. polskie prawo międzynarodowe, składające się z zasadniczych norm, regulujących współżycie między narodami.

Posiedzenie popołudniowe rozprawy wypełniły obszernie wywody oskarżonego, który powtórzył w ostatnim słowie argumenty używane po przednio, wskazując na Franka, jako na głównego autora zbrodniczych zarządzeń okupacyjnych w Polsce.

W końcu oskarżony przyznaje, że przewodził sądowni ujawnił w pełni zbrodnicze plany wyniszczenia Polaków, polskiej kultury, sztuki go-

PIŁKARZE DOLNEGO ŚLĄSKA WALCZĄ PONOWNIE O MISTRZOSTWO

W poniedziałek na zebraniu Zarządu PZPN rozpatrywano między innymi sprawę rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Dolnego Śląska. Zarząd PZPN postanowił unieważać wszystkie spotkania finałowe (4-ch mistrzów grup) i polecił rozegrać je jeszcze raz. W finale mistrzostw Dolnego Śląska walczyć będą OMTUR (Jelenia Góra), Burza (Wrocław) Polonia (Świdnica) i Pafawag (Wrocław). Rozgrywkę wyznaczone zostały na 8, 11 i 15 bm.

Decyzję Zarządu PZPN musimy uważać za słuszną i naprawdę sportową, bo nie można krzywdzić jakiegokolwiek zespołu zawodniczego wskutek nieudolności organu zarządcy władz okręgu. Z drugiej strony jednak trzeba wyrazić żal, że na czele władz piłkarskie niedopilno wały w odpowiednim czasie pracy niektórych działaczy sportowych i dopuściły do karygodnego bałaganu w okręgu dolnośląskim. Wynikiem tego niedopatrzeń jest zmarnowany wysiłek w poprzednich rozgrywkach finałowych.

Mamy wrażenie że Zarząd PZPN znajdzie wrażeń tego zamieszania i odpowiednio ich ukarze. CZechosłowacja przegrywa w Bukareszcie.

W niedzielę rozegrane zostały dwa dalsze spotkania piłkarskie w ramach turnieju o mistrzostwo Igrzysk Bałkańsko-Srodkowo-Europejskich. W Bukareszcie Czechosłowacja spotkała się z Rumunią i poniosła nową porażkę, przegrywając mecz 1:2 (0:1). W Sofii odbyło się spotkanie między Bułgarią i Jugosławią. Zwycięstwo odniosła w nim Jugosławia w stosunku 3:1 (1:1).

Dzięki tym zwycięstwom Rumunia i Jugosławia wysunęły się przed Polskę w tabeli mistrzowskiej turnieju, która po tych spotkaniach przedstawia się następująco: 1) Węgrzy — 3 gry, 5 pkt., st. br. 11:1; 2) Albania — 3 gry, 4 pkt., st. br. 1:0; 3) Rumunia — 3 gry, 4 pkt., st. br. 5:13; 4) Jugosławia — 2 gry, 3 pkt., st. br. 3:1; 5) Polska — 2 gry, 3 pkt., st. br. 4:2; 6) Bułgaria — 3 gry, 1 pkt., st. br. 4:7; 7) Czechosłowacja — 3 gry 0 pkt. st. br. 3:7.

W KILKU WIERSZACH

Poznań — Prowincja 11:5. Rozegrane w Lesznie spotkanie bokserkie między reprezentacją Poznania i reprezentacją prowincji, zakończyło się zwycięstwem zawodników poznańskich w stosunku 11:5.

Mistrzostwa kolarskie Szczecińska. Na szosie Dąb szczyński — Nowogard odbył się wyścig kolarski o szosowe mistrzostwo okręgu na dystansie 100 km.

Zwyciężył niespodziewanie młody kolarz „Drukarza” — Jancki w czasie 5:56:30 godz., przed Broszczakiem.

Ostatni akt VII Tour de Pologne
Zawodnicy otrzymali zasłużone nagrody

W poniedziałek 5 bm. w sali Polskiej YMCA w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie VII Wyścigu Dookoła Polski i wręczenie nagród zawodnikom.

Prezes Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej Borejsza w krótkim przemówieniu stwierdził, że tegoroczny Wyścig Dookoła Polski spełnił swoje zadania, dzięki wspólnemu wysiłkowi zawodników i organizatorów. Na nagrody — zdaniem prezesa Borejszy — zasłużyli wszyscy kolarze, którzy przybyli na mecie, a podziw i uznanie należy się wszystkim walcącym na trasie, na wet tym, którzy nie ukończyli tej wielkiej imprezy z powodu kontuzji i wypadków.

Następnie krótko przemówił prezydent m. st. Warszawy Tołwiński, prezes PZ Kol. Gołębiowski, inż.

Miller w imieniu dyr. GUKF inż. Kuchara, dyr. Kobas jako komisari wyścigu red. Tomaszewski — przedstawiciel prasy i najstarszy uczestnik wyścigu Lipiński w imieniu kolarzy.

Po krótkiej części artystycznej na stapiło rozdanie nagród dla zwycięskich drużyn w konkurencji między narodowej, dla pierwszego zespołu klubowego i indywidualne. Zwycięzca Wójcik zebrał ich więcej niż sam mógł unieść, ale nie zabrakło też nagrody dla żadnego z kolarzy, którzy dojechali do Warszawy.

Nagrodę redakcji „Rzeczpospolitej i Dziennika Gospodarczego” dla najlepszego Polaka w „Tour de Pologne 1948 r.” — aparat fotograficzny — otrzymał tegoroczny zwycięzca Wójcik Waclaw (SKP — Warszawa)

je się być daleka od wszelkich efektów, przeciwnie, cechuje ją raczej skromność i prostota. Są to cechy bardzo dodatnie, gdyż buduje się zwykłą na nich najsolidniej, najlepiej i najwięcej.

Bolesława Jankowskiego, barytonisty z Krakowa nie mieliśmy możności wysłuchać na audycji, a w koncercie laureatów udziału nie wziął.

Edwin Golnik, walcornista z Bydgoszczy, wykonał na pięknym, lecz trudnym tym instrumencie koncert Es-dur Mozarta, zachowując dużo czystości gry i ładną kantylenę.

Również wychowanek Konserwatorium Warszawskiego, Henryk Palulisa, wykazał w swej czystej i spokojnej grze skrzypcowej ładny ton i dobrą technikę.

Poza konkursem popisywał się na flecie Leon Tejkowski z Bydgoszczy.

Audycja sobotnia, której wysłuchaliśmy w całości, sprawiła na nas wrażenie turnieju sopranów. Wystąpiła na niej również Maria Zienówna (prof. A. Sari), która choć przekroczyła niezbędną ilość punktów, laureatka nie została. Być może, że śpiewaczka ta posiada nielatwą może emisję głosu, ale sopran jej jest tak ładny, czysty i równy, barwa głosu tak ciekawa, a przy tym muzykalność, wyszkolenie i kultura tak wysokie, że choć z żalem nie możemy ogłosić jej jako laureatki, z przyjemnością za to

wypełniamy swój obowiązek sprawozdania z jej występu.

Ogólna bolączką konkursu w dziedzinie śpiewu było nadal to, co już raz poruszaliśmy w kwietniu br. z racji konkursu śpiewaczego YMCA — nadmiar arii i niedobór pieśni. Klimat operowy, zwłaszcza w Warszawie, nie jest zupełnie zdrowy i pomimo wszelkich utyskiwań nie za nosi się na jego poprawę. Nic dziwnego, że zachodzą później tego rodzaju paradoksy, jak z kandydatkami konkursowymi NN 17 i 18. Nr. 17 przestała śpiewać arie i wyszło jej to na dobre, a może wyjść nawet na lepsze, a Nr. 18 nie przestała i dlatego nie wyszło jej to na dobre, a może wyjść nawet i na gorze.

Czy reprezentacja polska odniesie sukces nad Lemanem — dowiemy się już po wakacjach.

Występującym akompaniował wytrwały prof. J. Lefeld i E. Wernikówna. Publiczność reagowała na występy kandydatów bardzo żywymi i nieraz zbyt rażącymi w swej serdeczności oklaskami. Audycja konkursowa to ani zwykły koncert, ani też mecz sportowy, tylko poważne analizowanie próby artystycznych sił. Dlatego też należy unikać rażącej owacji, a zbyt wezbrane adoracją i uwielbieniem uczucia, zaspakając jak przystało, prywatnie polem, albo może i lepiej przedtem.

M. BORZĘCKI

Wieżyce na straży Złocieńca

Od raportu Lagerführera do akademickiej fryzury

Parteigenosse Otto Gohdes, skłaniając się przed swym fuchrerowi, nie przypuszczał nawet, że za kilka lat w tym samym miejscu raport po polsku składać będzie polski oficer swemu przełożonemu, płk. Szombergowi z Gł. Urzędu Kultury Fizycznej. Płk. Otto Gohdes nie miał zresztą wtedy czasu na podobne rozważania. Do jego obozu, do Ordesburgu w Krössigsee w t. zw. Szwajcarii Pomorskiej przybył na inspekcję sam fuchrer w towarzystwie szefa młodzieży Baldura von Schiracha. A było co inspekcjonować! Nad kilkoma jeziorami, wśród lasów, wzniesiono wielki obóz dla młodzieży hitlerowskiej. Zbudowano go w stylu starogermańskim, mury białe, dachy kryte są wysokim, trzcinowym dachem, ale nie zapomniano o wszelkich nowoczesnych urządzeniach wewnątrz.

Stworzono ten olbrzymi ośrodek, ażeby wychować młodzież w warunkach spartańskich, zdala od rodziny, od zabaw dziecięcych, od wszystkiego, co ludzkie, co wywrzeć mogłoby jakiś dodatni wpływ na młodego boga narodu „panów”. Sam „wielki” Rosenberg był szefem naukowym tego gniazda szp. a inni dostojnicy Trzeciej Rzeszy często odwiedzali obóz, ciesząc się z wyraźnych postępów młodzieży, której później zaliczano do egzaminów praktykę w oddziałach SS w Polsce, Rosji i innych krajach okupowanych.

Na 80 hektarach wzniesiono wtedy wielką ilość różnych zabudowań, które mogły pomieścić do 10 tys. ludzi. A była to tylko piąta część projektowanego obozowiska. Wojna przerwała dalsze rozbudowywanie ośrodka, sklesiono więc na przedzie szereg baraków dla wojska, które tu przygotowywało się do ofensywy na Polskę, i zlikwidowano „szkołę”.

Potem była wojna, później I Armia po zdobyciu Kołobrzegu zawędrowała w te strony. Wtedy mała miejscina obok obozu wróciła do swej dawnej nazwy Złocieńca, sąsiednie miasteczko powiatowe znowu, jak dawniej, nazwano Drawskiem, a pobliski obóz zajęło wojsko. Rok temu zimowały tu hufce Przystosowania Rolniczo - Wojskowego, potem przyszły oddziały „Służby Polsce”, a dziś mieści się tu Ośrodek WF Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Obóz, przechodząc różne koleje losu, nie wyszedł z wojny obronną ręką. Wprawdzie zniszczeniu uległ tylko jeden duży budynek, ale za to wnętrza zostały ogołoczone ze wszystkiego, co przedstawia jakąś wartość. Tak więc nie ma już wspaniałych urządzeń podziemnej kotłowni, nie ma wodociągów, kanalizacji, a oświetlenie elektryczne doprowadzono na razie do niektórych tylko pomieszczeń.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy, od kiedy wprowadził się tu Ośrodek Wych. Fizycznego, zrobiono bardzo wiele. Uporządkowany został leżący na uboczu oddzielny obóz kobiecy (jeszcze niedawno mieściły tu dzisiejsze uczestniczki zlotu Sokołów w Pradze Czeskiej), nagromadzone ocalały sprzęt, zmontowano wielkie nowoczesne kuchnie, urządzono wiele nowych boisk i terenów sportowych, a nad brzegiem pobliskiego jeziora zbudowano przystanie i pływalnie.

Całemu obozowi patronują jakby dwie wielkie wieżyce, w których zresztą zamaskowano kominy centralnej siłowni. W planach niemieckich miało ich być cztery, przestrzeń między nimi miała być połączona murami, tworząc jakby warowny zamek z bocznymi basztami.

mi. Z 40-metrowych wież rozciąga się piękny widok na cały obóz, jego otoczenie i lśniące tafle okolicznego jeziora.

Oczywiście daleko jeszcze do pełnej odbudowy całego obozu. Potrzeba na to ponad 5 miliardów zł., a tych miliardów nie ma. Są inne, bardziej pilniejsze potrzeby. Skromnie przydzielane fundusze idą na razie na zabezpieczenie przed dalszym niszczeniem a przede wszystkim — na uruchomienie centralnego ogrzewania (jeszcze przed zimą).

Gdy byłem tam przed tygodniem, w Złocieńcu przebywała ekipa polska przygotowująca się do zlotu Sokołów w Pradze. Obóz kobiecy był wypełniony do ostatniego miejsca, a w centralnym obozie tylko kilka baraków było zamieszkałych. Wszystkie baraki na zewnątrz wyglądają niepozornie, po prostu mury długie parterowe domy, kryte wysokim dachem z trzciny, której tu nie brakuje. Pełny luksus wyposażenia widać dopiero, gdy się wejdzie do środka, a raczej, gdy się zejdzie do podziemi. Tutaj zbudowano wielkie umywalnie, natryski i łaźnie, korytarze wyłożone kafelkami, umocowano nawet nad każdą umywalnią półkę i lustro. Wszystko to jednak nie służy czeka cierpliwie na wodociąg i centralne ogrzewanie, bez którego nie ma mowy o racjonalnej odbudowie pięknego ośrodka.

Wielki plac apelowy obozu przez cały dzień był w tym okresie wypełniony młodzieżą, która ćwiczyła do praskiego pokazu gimnastycznego. Trzy razy dziennie olbrzymia jadalnia wypełniała się roześmianym tłumem młodych, którzy dwutygodniowy pobyt w Złocieńcu bardzo sobie chwaliли. Tamci już wyjechali. W tych dniach do obozu przybędą studenci z Akademii Wychowania Fizycznego i ze Studiów WF z różnych miast. Spędzą oni tutaj letnie miesiące na ćwiczeniach i wypoczynku. Jednocześnie pojawią się w Złocieńcu sportowcy różnych klubów i przyszłe ekipy olimpijskie ze swymi trenerami.

Dzień w dzień na wysoki maszt wciąga się biało - czerwona chorągiew. Dzień po dniu przy wieczornym apelu rozbrzmiewają na wielkim placu słowa polskiego raportu, o którym kiedyś nie śnił nawet płk. Otto Gohdes, były Lagerführer w Krössigsee. A już na pewno nie spodziewał się pan Walter Oberauer z Hamburga, którego pracownicy wmontowali w umywalniach piękne lustro, że w tych lustrach po kilku latach przejrzy się uśmiechnięta twarz polskiego chłopca i młoda studentka AWF z Bielna poprawi sobie uczesanie.

MACIEJ ŚWIERCZYŃSKI



„Całemu obozowi patronują dwie wielkie wieżyce..”

Studenci polscy biorą udział w Międzynarodowej Konferencji Medycznej

Do Londynu udała się delegacja polskich studentów medycyny na Międzynarodową Studencką Konferencję Medyczną, która obradować będzie w dniach od 6 do 23 lipca br. z udziałem delegacji z 30 krajów.

Konferencja ma charakter naukowy i poświęcona jest zaznajomieniu studentów medycyny wszystkich krajów z urzędzeniami i programem studiów medycznych na uniwersytetach angielskich w Oxfordzie i Birminghamu. Uczestnicy konferencji zwiedzą również społeczne instytucje zdrowotne Londynu.

W programie konferencji studentów medycyny przewidziane jest przedyskutowanie takich zagadnień, jak rola medycyny społecznej w dobie obecnej, upowszechnienie i zasady kształcenia medycznego oraz plan pracy Biura Medycznego Międzynarodowego Związku Studentów.

W skład delegacji polskiej weszli ob. Selecki, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Akademickich Stowarzyszeń Medycznych, ob. ob. Wald, Hornowski i Narkiewicz.

Zaslugi junaków „SP” w walce z powodzią

Junacy „Służby Polsce” podczas ostatniej powodzi wzięli udział w akcji ratowniczej we wszystkich zagrożonych powiatach. Swą postawą wykazali oni głęboko obywatelskie uświadomienie, niosąc pomoc dotkniętej powodzią ludności, budując tymczasowe wały ochronne w licznych wsiach.

Wykączając przed wyznaczonym terminem odcinek wału ochronnego na Wiśle pod Gniewnowicami, junacy zabezpieczyli dziesiątki tysięcy hektarów ozimin i kartofli przed zniszczeniem.

O ich wybitnej pomocy w dziele ochrony ludności i jej dobytku wyraził się z uznaniem Minister Pracy i Opieki Społecznej Rusinek podczas inspekcji terenów nawiedzonych powodzią.

Młodzież warszawska wędruje po Polsce

Od wczoraj opuszczają Warszawę obozy wędrownie, zorganizowane przez Wydz. Wczasowy Zarządu Miejskiego dla młodzieży warszawskich szkół średnich. 3 obozy żeńskie udają się nad morze i zwiedzą wszystkie większe miejscowości na Wybrzeżu. Czwarto obóz żeński udaje się na Mazury i Warmię. W tą samą stronę wyjeżdża jeden z męskich obozów. Drugi męski obóz wędrowny za cel swych wycieczek obrał sobie Góry Świętokrzyskie, a trzeci zwiedzi Sudety i Dolny Śląsk.

Każdy z obozów został wyposażony w sprzęt gospodarczy, sportowy, w przewodniki i mapy, zniżki kolejowe, żywność i odpowiedni za pas pieniądze. W sierpniu ruszają z Warszawy dalsze trzy obozy: dwa obozy dla młodzieży szkół powszechnych i jeden dla dorosłych, spośród pracowników miejskich.

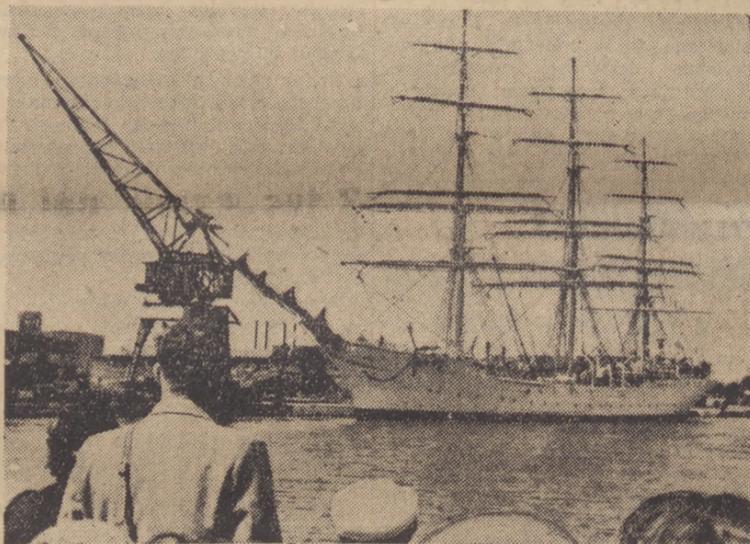
„Dar Pomorza” odpłynął w daleką podróż

(Korespondencja własna)

W okresie Święta Morza największą atrakcją dla niezbyt licznie przybyłych tu wycieczkowiczów z głębi kraju był niewątpliwie statek szkolny „Dar Pomorza”. Przycumowany przy nabrzeżu na wprost Wałów Chrobrego, zwał tłumy miejscowej i przyjezdnej ludności. Jego piękna, zgrabna sylwetka przyciągała wzrok już z daleka — wydawał się pełen uroku i tajemniczości. Toteż każdy z tłoczącego się tłumy na nabrzeżu pragnął dostać się na pokład i zwiedzić statek. Dyżurni kadeci i oficerowie nie mało natrudzili się, aby utrzymać porządek zarówno przy wejściu na trapez, jak na statku przy zwiedzaniu. Za to każdy z nich co dnia otrzymywał setki miłych uśmiechów od tysięcy pań i panienek, jakie przewijały się przez pokład statku. Na leży przypuszczać, że wiele z nich utożsamiało swoje serduszka w dziarskich, ładnie umundurowanych wilkach morskich.

Świąteczny okres się skończył i z dniem 1 lipca kadeci zabrali się do codziennej pracy pokładowej, pomnożonej jeszcze przez potrzebę przygotowania statku do dłuższej podróży. Należało wyszorować pokłady, wysuszyć żagle, naciągnąć wanty, wzmocnić olinowanie i w ogóle sprawdzić cały takelunek statku. Pod dozorem bosmanów i oficerów kadeci sprawnie wykonali pracę. W ciągu dwóch dni wysoko, „wysoko” na masztach i rejach zwijały się figurki kadetów przy oprzątnięciu żagli. Podziwiano ich z dołu. „Szczury lądowe” z jednej strony zachwycały się odwagą i zręcznością kadetów, z drugiej ze zgrozą wyrażano obawę, czy aby nie dostanie któryś z kadetów zawrotu głowy i nie runie w dół. Próżne obawy. Marynarz jest zwinny i czujny. Przez cały okres kilkunastoletniego wladania statkiem wydarzył się zaledwie jeden wypadek spadnięcia z reji pracującego kadeta.

Odnowiony, odświeżony, bielutki



„Dar Pomorza” w dniu 5 lipca opuścił Szczecin — od niedawna swój port macierzysty. Tym razem uda się do portów Francji, Anglii i Norwegii. Objędzie dookoła Morze Północne. Będzie to podróż krótsza od zesłorocznej, kiedy to statek odwiedził zachodnią część Morza Śródziemnego. Za to następna podróż przeciągnie się całe miesiące, bowiem statek uda się do Indii Zachodnich i prawdopodobnie do Brazylii. Będzie to pierwsza dłuższa podróż ćwiczebna polskiego statku szkolnego.

W obecnej podróży „Dar Pomorza” zabrali ponad 150 kadetów. Jest to dla nich praktyczna szkoła sztuki żeglarskiej. Nabiorą wprawę w szorowaniu pokładu, malowaniu kadłuba, manipulacji z żaglami i linami, z wykreślaniem kursu, określeniem pozycji statku i w ogóle praktycznym zastosowaniem teoretycznych wiadomości z nawigacji, lotnictwa, meteorologii, kosmografii itd. Zna komicie urządzony „Dar Pomorza” jest dostatecznie zaopatrzone w przyrządy nawigacyjne. Rozporządza nawet aparaturą radarową.

Nasz statek szkolny został nabyty w 1930 roku ze składek społeczeństwa pomorskiego. Dlatego nosi charakterystyczną swoją nazwę. Co roku wpływał na szkolne rejsy. Zahaczał o porty niemal wszystkich mórz i oceanów. Od był podróż dookoła świata. Do wojny łączne podróże statku zajęły okres około 1500 dni czyli przeszło 4 lata. Prawie cały czas statek płynął pod dowództwem kpt. Maciejewicza, którego dopiero na dwa lata przed wojną zmienił kpt. Kowalski, a po wojnie kpt. Stefan Gorazdowski.

Okres wojny przeżył „Dar Pomorza” w Sztokholmie. W połowie 1945

roku powrócił do kraju i znowu rozpoczął szkolenie kadetów, wyrabiając w nich hart i zaprawę do ciężkiego przyszelego zawodu morskiego. Należy do najpiękniejszych fregat szkolnych. Imponująca przedstawia się szczególnie w pełnym ozagłowaniu podczas lekkiej bryzy. Jego piękna sylwetka wzbudza za granicą zaciekawienie i zachwyt. Na si przyszli wily morscy są dumni ze swego statku. Tak samo i załoga. Poza zgrabną sylwetką kadłuba i harmonijnym takelunkiem „Dar Pomorza” słynie w obcych portach z czystości i rycerskości jego załogi stałej, jak również okresowo przebywających na nim kadetów — uczniów Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie.

BOL. KUŹMIŃSKI

Szczecin, 5 lipca.

Trzy miesiące sądów obywatelskich

W ciągu trzech pierwszych miesięcy istnienia sądów obywatelskich w 94 gminach miejskich i wiejskich wpłynęło 971 spraw.

W tym czasie zatłwiono 470 spraw, w czym zapadły 203 wyroki. W sprawach karnych. Sądy obywatelskie miały do czynienia najczęściej ze sprawami o pobicie i obrazę oraz o opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego. W ciągu 3 miesięcy zapadło 14 wyroków w sprawach cywilnych, przy czym w największej ilości wypadków spory dotyczyły naruszenia przygranicznych pasów ziemi na terenach poszczególnych gospodarstw, lub też drobnych odszkodowań. Ponadto przed sądami obywatelskimi zawarto ugody w sprawach karnych w 43 wypadkach, w sprawach cywilnych zaś w 34.

W Min. Sprawiedliwości trwają obecnie prace nad przygotowaniem zarządzenia o uruchomieniu sądów obywatelskich w następnych 100 gminach miejskich i wiejskich, głównie na terenie województwa centralnych.

PZZ prosi o informację o b. piątej kolumnie

Polski Związek Zachodni zbiera materiały dotyczące przejawów działalności niemieckiej piątej kolumny (wywiadu) w Polsce w ostatnim okresie przed wybuchem wojny oraz podczas działań wojennych w r. 1939. PZZ prosi wszystkich, którzy posiadają jakieś informacje w tej sprawie, o zgłoszenie się do sekretariatu PZZ w Warszawie Al. Jerozolimskie 29 w godz. 9—13.



„Wielki plac apelowy wypełniony był młodzieżą, która ćwiczyła do praskiego pokazu gimnastycznego..”

NA MIESCIE mówią...

...ZE ZNOWU OGRODNICY miej scy mają kłopot z warszawską publicznością. Po niedzielnym przejeździe kolarzy, biorących udział w wyścigu „Dookoła Polski”, trawniki ulic, które przejeżdżali zawodnicy, zostały zupełnie zdeptane przez warszawiaków, którym oczywiście bardziej zależało na zobaczeniu z bliska kolarzy, niż na oszczędzeniu skrawka zieleni. Chyba jedynym lekarstwem na nasze trawniki byłoby ułożenie na nich zasieków z drutów kolczastych. Wprawdzie nie będzie spod nich widać wiele zieleni, ale przynajmniej nikt nie wejdzie na trawnik.

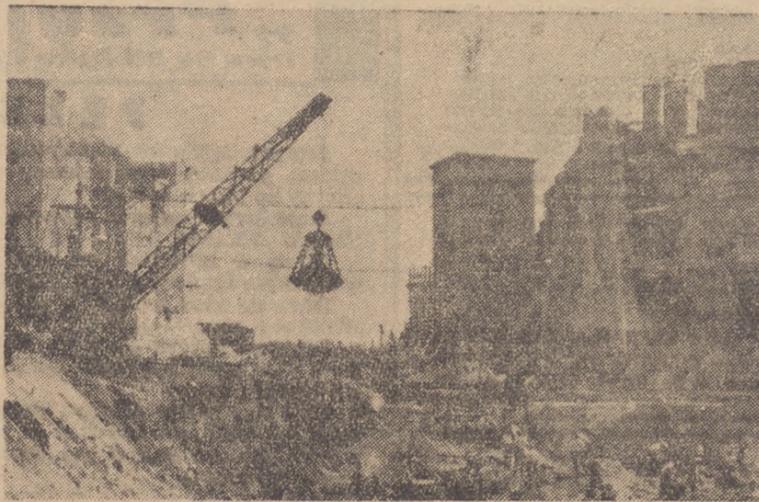
...ZE NIESZCZĘSNY ODCINEK Hożej od Marszałkowskiej do Poznańskiej przeżywa prawdziwe katusze motoryzacyjne. Na kilkudziesięciu metrach ulicy zgrupowały się tak bardzo „zmotoryzowane” instytucje, jak Pogotowie Ratunkowe, LOT i delegatury ONZ. W godzinach biurowych stoi więc na jezdni, chodnikach i pseudotrawnikach po kilkadziesiąt wozów, w tym kilka sanitarek i dwa, trzy wielkie autokary. Oczywiście zgodnie z tradycją warszawską żadna z instytucji nie ma specjalnego parkingu. Żeby przejechać przez Hożę w tym miejscu, trzeba mieć duży doświadczenie i zręczność kierowcy.

Rośnie osiedle na Mariensztacie ale i trasa W — Z nie pozostaje w tyle

Największe zmiany na trasie W—Z można zaobserwować teraz w obrębie przyszłego Rynku Mariensztadzkiego. Nic dziwnego. Na kilkanaście domów kierownictwo budowy położyło wielki nacisk, bo od wykończenia mieszkań w tym zabytkowym osiedlu zależy dalszy los, powodzenie i dotrzymanie terminów przy budowie całej trasy. Nie można rozbiierać zawiadających domów, jeśli się ich mieszkańcom nie dostarczy nowych lokali.

Osiedle mariensztadzkie rozdzielono na cztery serie. Pierwsza (chronologicznie) seria to kilka domów przy samym Mariensztacie. Do wznoszenia ich przystąpiono jeszcze przed kilkoma miesiącami i teraz domy te są już pod dachem i pracują w nich instalatorzy przy zakładaniu wodociągów, kanalizacji, światła i gazu.

Druga seria domów powstaje od Sołtysów do kościoła Bernardyńskiego. Boczne mury budynków sięgają teraz pierwszego piętra. Trzecia seria domów buduje się przy ul. Białoskórniczej. Wykopano już doły pod fundamenty i niedługo rozpocznie się wznoszenie ścian. Ostatnia seria niedaleko Bednarskiej jeszcze nie zarysowała się bardziej „na macalnie”. Na razie kilkadziesiąt furmanek wywozi tutaj gruz i dopiero przy



Wykop tunelowy od strony Miodowej

końcu miesiąca można będzie rozpocząć zakładanie fundamentów.

Wszystkie te domy, jak już pisaliśmy, są „pseudo-zabytkami”, tzn. zbudowane są na wzór zabudowań z XVIII wieku, bez oparcia się jednakże na dawnych planach. Z punktu widzenia zażytków domy te nie posiadają żadnej wartości historycznej, niemniej jednak będą miłym dla oka dopełnieniem sąsiednich osiedli domów i całej dzielnicy. Domy bliżej Rynku, których front wychodzi na Mariensztadt, mają piękne podcienia, wszystkie dachy są spadziste, będą kryte dachówką, chodniki w obrębie osiedla będą dość wąskie, a la tarcie gazowe otrzymają również kształt zabytkowe.

Na reszcie trasy W—Z wstrzymywano w okresie deszczów prace ruszyła już pełnym tempem. Tunel pod Krakowskim pogłębia się coraz więcej, przystają już do betonowania drugiej bocznej ściany (tej od strony kościoła Bernardyńskiego), a przy Miodowej ustaly w ostatnich dniach prace ziemne. Cały

wysiłek robotników skierowano na pracę przy zbudowaniu pomostu dla trolejbusów. Dotychczas obejdzali one cały odcinek prac, ponieważ jednak nie długo będzie się kopać w miejscu, gdzie skończy się tunel, trzeba przedtem zrobić przejazd dla trolejbusów. Wbito już wielkie pale pod przyszły pomost i pewno za tydzień wozy MKZ będą przejeżdżały nad wykopem po drewnianym, prowizorycznym moście.

Przy Rynku Mariensztadzkiem za kilka dni rozpocznie się budowa przyczółka wiaduktu. Wszystkie roboty ziemne już zostały wykonane. Na moście Śląskim wielkie kafary wbijają pale pod rusztowanie dla montażu stalowych części konstrukcyjnych. (ms)

Cenny dar dla Biblioteki Narodowej

Biblioteka Narodowa w Warszawie otrzymała cenny księgozbiór po śp. Witoldzie Zosel (emerytowanym profesorze gimnazjalnym) z rąk Zofii Możdźnińskiej.

Księgozbiór ten, składający się z 481 jednostek, zawiera m. in. 409 druków zwartych w 440 tomach, 35 czasopism w 93 tomach i 33 mapy. Są to dzieła głównie z zakresu języka i literatury polskiej oraz pedagogiki. Wśród dzieł wyjątkowej wartości jest słowackie „Poema Miasta Dantyszka o piekle” w pierwszym wydaniu (paryskim) z r. 1839.

Koncert zespołu Domu WP

W sobotę 10 bm. oraz w niedzielę 11 bm. o godz. 19.30 w sali „Roma” wystąpi zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego. 150-osobowy zespół wykona szereg nowych tańców i pieśni. Zespół Domu WP przybył do Warszawy tylko na kilka dni z Krakowa i po warszawskich występach udaje się do Wrocławia, gdzie będzie występował w Hali Ludowej podczas Wystawy Ziemi Odzyskanych.

Pl. Zbawiciela—Leszno

MZK uruchomiły nową linię autobusową okrężną, jednokierunkową na trasie Pl. Zbawiciela — Leszno (gmach Sądów). Wozy oznaczone literą „H” przekreślona ukośnie przebiegać będą od Pl. Zbawiciela trasą linii „H”, a dalej Rymarską do Leszna. Z powrotem trasa wiedzie przez Żelazną — Chłodną — Mirowską — Pl. Zel. Bramy — Ogród Saski — Marszałkowską do Pl. Zbawiciela. Na trasie tej kursować będą trzy wozy co 12 min. Bilety miesięczne i karty przejazdowe, wydane na linię „H”, ważne są i na nową linię autobusową.

„Agril” nareszcie dochodowy

W „agrilowskich” zakładach ogrodniczych zainicjowano w tym roku gospodarczym współzawodni-

ctwo pracy. W ostatnich dniach od była się we wszystkich gospodarstwach ogrodniczych szczegółowa lustracja, która wykazała dokładny stan zagospodarowania i wyników pracy. Komisja Lustracyjna ustaliła, że na specjalne wyróżnienie zasługuje majątek Gocław, który przoduje w zakresie uprawy warzyw polowych.

W dziale szklarniowym pierwsze miejsce zajął zespół pracowniczy szklarni w Wilanowie, a w dziale gospodarstwa inspektowego — majątek Bródno.

Gospodarstwa ogrodnicze „Agrilu”, które dotychczas ledwie że po krywały swymi dochodami wszelkie inwestycje, w tym roku są już wybitnie dochodowymi przedsiębiorstwami rolnymi, zaopatrującymi w warzywa obok Warszawy niektóre miasta Ziemi Odzyskanych. W zeszłym roku ze sprzedaży owoców, warzyw i kwiatów osiągnięto zaledwie 40 milionów zł. W tym roku dochody te będą o wiele wyższe, m. in. za sam rabarbar osiągnięto 4 miliony.

Zakłady Ogrodnicze „Agrilu” posiadają obecnie 10 tys. okien inspektowych, szklarnie słoneczne zajmują powierzchnię 3 tys. m. kw., a cieplarnie — 2.100 m. kw.

Gdzie jest Komisja? Co z nazwami ulic?

W maju br. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej postanowiło powołać specjalną komisję, której zadaniem byłoby „zweryfikowanie” uchwały o zmianach nazw ulic warszawskich. Tym samym poprzednia uchwała, mocą której zmieniono nazwy wielu ulic stolicy, została „zawieszona w czynnościach”. Nie przeszkodziło to jednak Zarządowi Miejskiemu w wywieszeniu wielu tabliczek z nowymi nazwami. Mało tego: władze miejskie poszły nawet

dalej, niż sama ustawa, i w zapale reformatorskim pozmięniały nazwy tych ulic które „ocalały” od pogromu na posiedzeniu plenarnym SRN.

Mimo jednak powołania komisji nic się nie zmieniło. Komisja nie odbyła jeszcze ani jednego posiedzenia nie zostali do niej powołani ci, którzy mieli w niej zasiadać, a więc m. in. literaci i dziennikarze i tabliczki z nowymi nazwami dalej wiszą.

NA RUSZTOWANIACH WARSZAWY

CZTEROPIĘTROWY DOM MIESZKALNY przy Lwowskiej 6 jest teraz pokrywany tynkiem zewnętrznym. W lokalach, przeznaczonych dla prac państwowych, założono już instalacje wodociągowe i świetlne, ułożono podłogi i oszklono okna. Dom będzie oddany do użytku jeszcze w lecie br.

PRACE REMONTOWE w gmachu Biblioteki Krasiańskich na Okólni-

ku posuwają się w szybkim tempie naprzód. Na odbudowę domu czeka z niecierpliwością Biblioteka Narodowa, która złożyła w piwnicach domu swoje zbiory, gdyż nie dysponuje własnym lokalem. Do ciekawostek budowlanych należy fakt specjalnego wzmocnienia stropów w budynku, gdyż ciężar magazynowanych książek przewyższa dotychczasową wytrzymałość domu.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUW WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzenemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.
KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa młodych artystów i naukowców.
S. A. R. P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1/2): Wystawa szkiców aktu.

Odczyty

O godz. 17 w sali konferencyjnej Instytutu Badawczego Budownictwa (ul. Narbutta 26) odczyt inż. Jana Stefanowicza pt. „Taśmowy system organizacji robót budowlanych”.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Cyd”.
TEATR ROZMAITOCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Szczęśliwe dni”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Candida”.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie”.
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19.30 „Ladacznicza z zasadami”.
TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Jadzia Wdowa”.
TEATR KŁASZCZNY (Mokotowska 23): o godz. 19 „Świt, Dzień i Noc”.
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mezycyzna”.
COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Dom kobiet”.
TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.
WRÓBELEK WARSZAWSKI „Zygmuntońska 8): rewia pt. „Gdybym miał milion”. pocz. 17.30 i 19.30 niedz. i święta 15.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Casablanca” pocz. 13.15, 19.21, Zw. Zaw. 17.
POLONIA (Marszałkowska 56): „800-lecie Moskwy” pocz. 15.19, 21, Zw. Zaw. 17.
STYLÓWY (Marszałkowska 112): „Pygmalion” pocz. 13.15, 17.21, Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 33.

3 tys. szkół, pół miliona młodzieży w Warszawskim Okręgu Szkolnym

Kilka dni temu został oficjalnie zakończony rok szkolny w warszawskim okręgu szkolnym. Szkolnictwo podstawowe, średnie i zawodowe w ostatnich dwóch latach poważnie wzrosło i na niektórych odcinkach pokryło już zupełnie zapotrzebowanie. W przyszłym roku projektuje się otworzenie wielu nowych szkół, przede wszystkim przedszkoli we wsiach i małych osadach woj. warszawskiego. Ciekawe są liczby ilustrujące dzisiejszy stan szkolnictwa na tym terenie. Przy ich analizie niemożna zapominać, że obrzbiła większość budynków szkolnych nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji, uległa zniszczeniu i otwarcie szkoły po wojnie uzależniono było od odbudowania siedziby.

Na terenie warszawskiego okręgu szkolnego istnieje 3.013 szkół i zakładów. Uczęszcza do nich 502.566 młodzieży i dorosłych, których kształci 16.254 nauczycieli.

Ogólna liczba szkół powszechnych wynosi 2.106. Kształci się w nich 399.211 młodzieży. Szkół średnich ogólnokształcących istnieje 105. Liczba uczniów wynosi 28.259. W przyszłym roku szkolnym w związku z realizacją reformy szkolnej przewidziano jest utworzenie 52 pełnych 11-letnich szkół (15 w Warszawie i 37 poza Warszawą). 33 niepełnych szkół 11-letnich (7 w Warszawie i 26 poza Warszawą) oraz 16 szkół stopnia licealnego (w Warszawie 11, poza W-wą — 5).

Liczba szkół zawodowych wynosi:

Co otrzymamy na kartki

W sklepach spożywczych otrzymamy w lipcu mąkę pszenną i mąkę mętną krajowej produkcji. Sklepy mięsne będą wydawały konserwy rybne dla kat. I i II. Posiadacze kart kat. I i innych otrzymają świeże mięso względnie świeże jaja. Poza tym w mydlarniach wydawane będzie mydło do prania.

Pieniądze zamiast węgla

Na podstawie uchwały Prezydium Rady Ministrów wszyscy pracownicy państwowi i samorządowi, posiadający karty opałowe, otrzymują zamiast węgla wyrównanie w gotówce. Do 8 lipca wszystkie uprawnieni pracownicy winni otrzymać zaliczkę na wyrównanie za węgiel w wysokości 260 zł. na osobę.

FUNDACJA DOMÓW AKADEMICKICH W WARSZAWIE ogłasza

przetarg nieograniczony

- na nadbudowę murów grubych i stropów czwartego piętra w Domu Akademickim przy ulicy Tamka 4 — oraz
- na roboty dachowe, związane z wymianą przeciekającego pokrycia dachówki na frontowej części dachu w Domu Akademickim przy ulicy Grójeckiej 39.

Podkłady ofertowe można otrzymać za opłatą w biurze FDA pl. Narutowicza 5, pok. Nr. 205, gdzie należy składać oferty do dnia 16.VII.48 do godz. 14-ej, w zalakowanych kopertach oddzielnie na każdą z robót. Do oferty należy załączyć kwit w wpłaconym wadium — 2 proc. od zaofiarowanej sumy — na konto Fundacji w Narodowym Banku Polskim.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 17.VII.48 w biurze FDA pl. Narutowicza 5, pok. 112 — o godz. 12-ej.

Fundacja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę, unieważnienia przetargu bez odszkodowań i podania powodów oraz zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót. 18985-0

CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU I WYROBÓW SZKLANYCH

w Łodzi, ul. Dr. Próchnika 5

ogłasza

przetarg nieograniczony

na instalację centrali telefonicznej (na 3 połączenia miejskie i 17 dodatkowych) wraz z dostawą kompletnego urządzenia centrali, jak łącznica, aparaty dodatkowe itp.

Oferty należy składać do dnia 21 lipca br. w Wydziale Inwestycyjnym Centrali Zbytu, gdzie tegoż dnia o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert. Centrala Zbytu zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 2631-0

